



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota łukowska

Lukow24.pl

14 - 20 stycznia 2025 r. ■ nr 2 (1044) ■ Cena 4,50 zł (w tym VAT 5%)

ŁUKÓW ■ STOCZEK ■ ADAMÓW ■ KRZYWDA ■ SEROKOMLA ■ STANIN ■ TRZEBIESZÓW ■ WOJCIESZKÓW ■ WOLA ■ MYSŁOWSKA

**Kamil
potrzebuje
rehabilitacji
po zachłystowym
zapaleniu płuc**

STR. 12

Wpłaćmy na zbiórkę Kamila, ile kto może

Zapomniana choroba atakuję powiat.

Krztusiec w natarciu

STR. 5

Szkoły do zamknięcia? Rodzice protestują

**Chodzi o podstawówki
w Jakuszach
i Mikłusach.**

STR. 19

**Nie chcę zamykać tych
szkół. Sytuacja mnie
do tego zmusza.****Andrzej Hryciuk,
wójt gminy Trzemieszów**

Tak się bawił „Kościuszko” na studniówce!



Przepiękny walc zachwycił gości

STR. 8

Studniówka maturzystów z ZS w Adamowie



STR. 17

Budowa bloków SIM Lubelskie już w tym roku

STR. 5

Łuków się wyludnia. W ciągu pięciu lat ubyło ponad 2 500 osób

STR. 6

REKLAMA

www.visionoptyk.eu visionoptyk

**KOMPLEKSOWE
BADANIE WZROKU**
DOBÓR SOCZEWEK KONTAKTOWYCH
DYPLOMOWANI OPTOMETRYŚCI

600 237 573

ul. Stefana Zdanowskiego 11B | 21-400 Łuków

**POMOGE ZAKUPIĆ
i sprowadzić auto
w USA i Kanadzie**

TEL. 608 34 33 00
ŁUKÓW

Za usługę wystawiam
fakturę VAT lub paragon.
Bardzo niska prowizja

ŻWIROWNIA ŻWIRTRANS
Łuków, ul. Świdowska 113

ŻWIR - PIASEK - KAMIEŃ - USŁUGI KOPARKĄ
ŻWIR DO "MIXOKRETA" od 0 do 2 mm
tel. 502 622 318 tel. 25 798 66 88

**USŁUGI
KOPARKO - ŁADOWARKA**

- przyłącza wodociągowe i kanalizacyjne
- przydomowe oczyszczalnie ścieków
Tel. 668 822 941
Łuków ul. Warszawska 83b

Wspólnota

Adres redakcji
ul. Kwiatkowskiego 5
lukow@24wspolnota.pl

Redaktor prowadzący
Magdalena Oknińska,
tel.: 510 281 095
e-mail: magdaita@gazeta.pl

Sport
Mateusz Połynka
tel.: 516 019 184

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Reklama
Iza Szczygalska
tel: 792 458 875
e-mail: wielgosz@24wspolnota.pl

Księgowość/Kolportaż/Faktury
Anna Chacewicz
tel.: 510 166 892
e-mail: anna-chacewicz@wp.pl

Druk
Polska Press
Drukarnia Białystok
ul. Ignatki 40/2

Informacja o polityce ochrony danych osobowych
Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na
naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz
w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

ŁUKÓW

- Ubezpieczenia Jakar, Iwona Zaniewicz, ul. Staropijarska 2A
- Serwis komputerowy, os. Unitów Podlaskich 17 (piwnica sklepu Stokrotka)
- Ubezpieczenia Marek Małkiński, al. Tadeusza Kościuszki 29 A
- Sklepy Triumph, ul. Zdanowskiego 4

WOJCIESZKÓW

- Sklep Wielobranżowy i Kwiaty Iwona Burdach, Pl. Próchniewicza 5

TRZEBIESZÓW

- Sklep Agrotop Jerzy Płudowski, Trzebieszów Drugi 45

KRZYWDA

- Kuferek Beata Gajownik, ul. Łukowska 53 B

SEROKOMLA

- Części Samochodowe Sławomir Sobiecki ul. Kleeberga 37

PRZERWY
W DOSTAWIE PRĄDU

Brak
planowanych
wyłączeń

ŁUKOWSKIE CENTRUM
KOMINIARSTWA

Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory, Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie. Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

Felieton Mateusz Popławskiego

Miasto przyjazne NGOs!

Współczesny rozwój miast coraz częściej opiera się na współpracy z organizacjami pozarządowymi. Nie inaczej jest w Łukowie, gdzie inicjatywy społeczne zyskują wsparcie finansowe i organizacyjne, a miasto umacnia swój wizerunek jako otwarte na współpracę z lokalnymi liderami zmian.

Tegoroczna rekordowa kwota 890.000 zł przeznaczona na współpracę z NGO jest dowodem na to, że miasto stawia na aktywne społeczeństwo.

Największymi beneficjentami tych środków są organizacje działające w obszarze sportu i kultury. To właśnie te dziedziny najpełniej integrują mieszkańców, budują poczucie wspólnoty i przyciągają do aktywności różne grupy wiekowe. Kluby

sportowe, zespoły artystyczne czy inicjatywy promujące lokalne dziedzictwo kulturowe stanowią doskonały przykład tego, jak pasja mieszkańców może wpływać na jakość życia całej społeczności.

Wspieranie NGO to również inwestycja w rozwój społeczeństwa obywatelskiego. Każda zrealizowana inicjatywa umacnia w mieszkańcach przekonanie, że warto działać, warto angażować się, a wspólne działania przynoszą wymierne efekty. To także jasny sygnał, że miasto dostrzega i docenia oddolne inicjatywy.

Wyzwań nie brakuje. Wspólna praca miasta i organizacji pozarządowych to klucz do budowy nowoczesnej, zaangażowanej i dumnej społeczności.

Mateusz Popławski

Felieton Bartłomieja Bryka

PRZYJAZNY ŁUKÓW BEZ ZASTRZEŻEŃ

W świecie polityki, gdzie informacje o finansach często giną w gąszczu skomplikowanych dokumentów, transparentność jest ważnym elementem zaufania wyborców.

Komitety lokalne przedstawiły sprawozdania finansowe, a proces ich przyjęcia przez Krajowe Biuro Wyborcze pokazał, że trzeba traktować je poważnie. Spośród pięciu łukowskich komitetów lokalnych, tylko jeden – KW Przyjazny Łuków – złożył swoje sprawozdanie bez zastrzeżeń. I ten fakt zasługuje na wyróżnienie!

Stowarzyszenie Przyjazny Łuków, pomimo że było grupą debiutującą w wyborach, wykazało się dojrzałością składając sprawozdanie finansowe, które zostało przyjęte bez zastrzeżeń. To duże osiągnięcie, biorąc pod uwagę, że komitet sku-

pia wiele, które zaczynają swoją polityczną przygodę. Mimo tego, że organizacja stawiała pierwsze kroki przy urnach wyborczych, to jej członkowie wykazali się profesjonalizmem, co pokazuje, że nowe pokolenie samorządowców może działać równie rzetelnie, jak ci, którzy mają wiele lat doświadczeń.

Przyjazny Łuków to organizacja, która nie ogranicza się tylko do kampanii wyborczych, ale jest obecna w życiu Łukowa na co dzień. Ta aktywność to dowód na to, że za sukcesem idzie nie tylko polityka, ale codzienne działania na rzecz własnego środowiska.

Daje to nadzieję na przyszłość, bo widać, że młodsze pokolenie jest gotowe nie tylko do aktywności społecznej, ale także do wzięcia pełnej odpowiedzialności za swoje miasto. Gratulacje!

Bartłomiej Bryk

STOMATOLOG

KRZYSZTOF DENISIUK

LEKARZ STOMATOLOG

- STOMATOLOGIA ZACHOWAWCZA

- CHIRURGIA STOMATOLOGICZNA

- PROTETYKA

- LASEROTERAPIA

- RTG

- WYBIELANIE

- BEZPŁATNE PRZEGŁĄDY OKRESOWE

ŁUKÓW UL. PANA TADEUSZA 48
TEL. 601 804 799

KARDIODIABETOLOG

SPECJALISTA CHOROÓB WEWNĘTRZNYCH

SPECJALISTA HIPERTENSJOLOG

SPECJALISTA DIABETOLOG

LEK. MED. TOMASZ ŚWINIARSKI

PRYWATNY GABINET LEKARSKI

ul. Dmocha 2 - nad Apteką „Słoneczna”, Łuków

REJESTRACJA TELEFONICZNA: 693 870 894

APARATY SŁUCHOWE

DOBÓR I SPRZEDAŻ APARATÓW SŁUCHOWYCH, REFUNDACJA Z NFZ I PFRON

Anna Stolarczuk

- wkładki uszne, ochronniki słuchu, środki pielęgnacyjne
- baterie i akcesoria do wszystkich typów
- profilaktyczne badania słuchu z konsultacją specjalisty

Rejestracja telefoniczna 25 798 67 73

CZYNNE PON-PT 9.00-15.00, ul. Browarna 25 lok.9, I piętro Łuków

OFERTY PRACY ŁUKÓW

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Asystent kas samoobsługowych z orzeczoną niepełnosprawnością, Łuków	1	4 666,00 zł	u
Nauczyciel j. angielskiego, Wola Gułowska/ZS	0,8	4 732,20 zł	u
Pedagog specjalny, Łuków/Przedszkole Integracyjne nr 1	1	5 915,00 zł	u
Pedagog specjalny, Lisikierz		3 500,00 zł	u
Nauczyciel współorganizujący, Lisikierz		4 570,00 zł	u
Asystent kas samoobsługowych z orzeczoną niepełnosprawnością, Stoczek Łuk.	1	4 666,00 zł	u
Pracownik warsztatu samochodowego, Stoczek Łuk. Wypych	1	8 000,00 zł	u
Ubojowy, Płudy/Wierzejki	1	7 000,00 zł	u
Robotnik pomocniczy, Płudy/Wierzejki	1	4 666,00 zł	u
Sprzedawca, Łuków/Gulik	1	6 000,00 zł	u

u – umowa o pracę

WAŻNE TELEFONY

STRAŻ POŻARNA:

998 lub 798 20 88

POLICJA:

997 lub 797 62 10

POGOTOWIA

RATUNKOWE:

999 lub 798 29 99

ENERGETYCZNE:

991

KANALIZACYJNE:

798 23 71

WODNE:

798 25 97

INSTYTUCJE I URZĘDY

GINA ŁUKÓW:

798 24 39

MIASTO ŁUKÓW:

798 30 00

STAROSTWO:

798 22 03

MIASTO STOCZEK ŁUK.:

797 00 01

GINA STOCZEK ŁUK.:

797 00 47

GINA ADAMÓW:

755 31 67

GINA KRZYWDA:

755 10 06

GINA SEROKOMLA:

755 45 02

GINA STANIN:

798 11 04

GINA TRZEBIESZÓW:

796 03 55

GINA WOJCIESZKÓW:

755 41 01

GINA WOLA MYŚL.:

754 25 24

PUP:

798 50 37

URZĄD SKARBOWY:

798 29 21

ZUS:

798 31 09

KRUS:

798 00 10 do 11

ŁOK:

798 32 72

ARIMR:

798 24 79

SĄD REJONOWY:

798 23 51

PROKURATURA REJ.:

797 12 50

USŁUGI

UBEZPIECZENIA:

Marek Małkiński Dorota Jodełka

604 067 981, 725 044 144

KOMINIARZ:

Piotr Borkowski 500 042 175

ROLNICZE:

Wywóz gnojówki i gnojowicy

Jacek Wysokiński 607 399 110

WETERYNARZ:

Mamut 724 988 514

ŚLUSARZ:

Mariusz Sobiech 880 548 989

Krzysztof Białduń 509 710 998

NAPRAWY

NAPRAWA OBUWIA:

Tomasz Borkowski 511 386 073

AGD, RTV

25/ 798 61 65

ZEGARMISTRZ:

Józef Litwin 25/ 798 51 62

TRANSPORT

POMOC DROGOWA:

Marek Wadowski 605 405 868

TAXI:

Taxi 25 / 798 00 22

BUDOWLANO-REMONTOWE

HUDRAULIK:

Kamil Knapik 792 832 338

DEKARZ:

Dariusz Sęk 785 550 050

ELEKTRYK:

Zygmunt Celiński 603 866 765

REMONTY:

Adam Peryt 605 290 002

ZDROWIE

DENTYSTA:

Krzysztof Denisiuk 601 804 799

APTEKA:

Całodobowa Centrum 25/ 797 11 99

GASTRONOMIA

Da Grasso Łuków 25/ 798 95 96

Zielony Gaj 500 398 889

eprasa.pl 68a224f074

Budowa bloków SIM Lubelskie już w tym roku

ŁUKÓW: Dwa bloki z 60 mieszkaniami dla osób posiadających ograniczone zdolności kredytowe planuje wybudować spółka SIM Lubelskie na działce u zbiegu ul. Wileńskiej i Zagrodowej w Łukowie. Jest już projekt i pozwolenie na budowę.

- Te mieszkania są dla osób, które mają zbyt wysokie dochody, by otrzymać mieszkanie komunalne, a jednocześnie zbyt niskie, aby otrzymać kredyt na mieszkanie – wyjaśniał prezes SIM Lubelskie, Piotr Artymiuk.

Jest pozwolenie

Spółka SIM Lubelskie w 2024 r. otrzymała pozwolenie na budowę, a także kredyt na budowę z Banku Gospodarstwa Krajowego na poziomie ponad 10 milionów złotych.

Spółka czeka jeszcze na rządowe wsparcie w wysokości 6 milionów zł.

Uzupełnienie dokumentacji

Bank Gospodarstwa Krajowego wyznaczył spółce SIM Lubelskie trzymiesięczny termin na uzupełnienie dokumentacji.



Bloki SIM Lubelskie, jakie zostaną zbudowane w Łukowie

- Jednym z tych dokumentów jest przedłożenie już podpisanych części umów partycypacyjnych z przyszłymi najemcami mieszkań w tych blokach. W związku z tym w połowie stycznia odbędą się spotkania z przyszłymi najemcami, a celem tych spotkań w Urzędzie Miasta jest już jednoznaczne przypisanie przyszłych najemców do mieszkań – mówi burmistrz Piotr Płudowski.

Listy rankingowe

Jesienią ubiegłego roku był prowadzony nabór na te mieszkania. W Urzędzie Miasta przyjmowane były wnioski potencjalnych najemców. Zło-

żono prawie 180 wniosków. Zostały przekazane do spółki, która stworzyła na tej podstawie listy rankingowe. Wnioskodawcy, czyli przyszli najemcy, określali w tych wnioskach swoje oczekiwania.

Były również określone warunki, za co można dostać punkty, żeby się na takiej liście rankingowej znaleźć na jak najwyższym miejscu.

- W efekcie tego powstała lista sześćdziesięciu przyszłych najemców. Teraz spółka już skontaktowała się z tymi osobami i zaprosiła je do urzędu w celu dopięcia sprawy, czyli krótko mówiąc: przypisania przyszłego najemcy do przy-

szłego mieszkania. Mieszkańcy będą mogli otrzymać projekt przyszłej umowy partycypacyjnej. Przyszła umowa określa również wysokość oraz termin wniesienia opłaty partycypacyjnej. Czyli każdy, kto podpisze tę umowę, zobowiąże się, że w pewnym terminie wpłaci swój udział w tym mieszkaniu. I ta kwota również będzie finansowała budowę tej inwestycji - informuje burmistrz.

15 procent partycypacji

Partycypacja wyniesie 15 proc. wartości mieszkania. Najemca będzie zobowiązany wpłacić kwotę w wyznaczonym terminie.

BL

1. Planowane rozpoczęcie budowy: IV kwartał 2025 r.
2. Planowane zakończenie budowy: III kwartał 2027 r., z uzyskaniem zgody na użytkowanie lokali.
3. Data oddania do użytkowania: IV kwartał 2027 r.
RODZAJ INWESTYCJI
Dwa bloki z sześcioma kondygnacjami nadziemnymi oraz jedną kondygnacją podziemną.

14 mieszkań jednopokojowych z kuchnią;
24 mieszkania dwupokojowe z kuchnią;
22 mieszkania trzypokojowe z kuchnią lub aneksem kuchennym;
Winda w każdym budynku
60 miejsc parkingowych
Plac zabaw dla dzieci
Miejsce rekreacji dla mieszkańców

W terminie trzech miesięcy spółka SIM ma przedstawić w Banku Gospodarstwa Krajowego już część podpisanych umów, czyli jakby gwarancję, że są najemcy, którzy po wybudowaniu tych mieszkań zaczną tam mieszkać i płacić czynsz.

Powstała lista sześćdziesięciu przyszłych najemców

- Jak zapowiedział prezes spółki SIM, już po dostarczeniu tych dokumentów do BGK, oczekując na ostateczną decyzję o przelaniu środków, spółka ma zamiar ogłosić przetarg, czyli

wyłonić przyszłego wykonawcę tego zadania i planuje jeszcze w tym roku rozpocząć budowę – mówi Piotr Płudowski.

Spotkania w UM Łuków

Spotkania przyszłych najemców z przedstawicielami spółki SIM odbędą się 15 i 16 stycznia w sali konferencyjnej Urzędu Miasta Łuków od godziny 12 do 16.

Gdyby ktoś z istniejącej listy najemców się rozmyślił i zrezygnował, jest lista rezerwowa. Na etapie rekrutacji, czyli przed rokiem, było złożonych prawie 180 wniosków, czyli na jedno mieszkanie przypadało trzech chętnych.

mo

Uczczą pamięć bohaterów Powstania Styczniowego

Towarzystwo Fruwającej Muchy, Motoweterani Łuków oraz Łukowska Spółdzielnia Mieszkaniowa w Łukowie organizują obchody upamiętniające bohaterów Powstania Styczniowego.

- Serdecznie zapraszamy 22 stycznia o godz. 16 na uroczyste spotkanie upamiętniające, które odbędzie się przy kamieniu w Parku Miejskim w Łukowie. Po zakończeniu wydarzenia wyruszymy z pochodniami, by nawiedzić groby powstańców na miejscowym cmentarzu - informują Motoweterani Łuków.

Policja ostrzega! Podejrzane osoby przychodzą do domów!

GMINA ŁUKÓW: Podejrzane osoby przychodzą do domów! Pojawiło się ostrzeżenie policji dla mieszkańców Aleksandrowa i Jezior.

Na profilu fb „Aleksandrów - tu mieszkam” pojawiło się ostrzeżenie dla mieszkańców dwóch wsi w gminie Łuków.

W komunikacie czytamy: „Drodzy Mieszkańcy Aleksandrowa i okolic! Otrzyma-

liśmy informację od policji, że w okolicach Aleksandrowa/Jezior pojawiły się zgłoszenia o nietypowych wizytach w domach podejrzanych osób. Proszę zabezpieczyć wartościowe rzeczy przed domem i proszę pamiętać o zamykaniu drzwi na klucz - nawet będąc w domu! Każdą niepokojącą sytuację lub kradzież zgłaszamy na policję. Szczegółów sprawy nie znam. Dziś była u mnie policja, że otrzymują zgłoszenia o podejrzanych oso-

bach, które prawdopodobnie pod różnymi pretekstami mogą chcieć wejść do domu, ukraść coś. Nie wiem, czy faktycznie coś ukradli - czy coś jest potwierdzone, policjanci poprosili o przekazanie informacji dalej, żeby uważać po prostu”.

My także przekazujemy to ostrzeżenie, bo zawsze warto być czujnym, zerknąć na swoją posesję i sąsiadów, aby wspólnie troszczyć się o bezpieczeństwo.

mo

R E K L A M A

GÓZD 2A
biuro@reslaw.pl
www.reslaw.pl

MATERIAŁY BUDOWLANE

608 410 646, 790 744 468

R E K L A M A

PRACA W OPIECE OSÓB STARSZYCH
ZLECENIA W NIEMCZECH I POLSCE

Szczegóły: 502 913 074

SZKOLENIA OPERATORÓW POMOC DROGOWA 24H
USŁUGI AUTOLAWETĄ

www.spid-szkolenia.pl UDT: wózki widłowe, manitou, HDSy - żurawie, podesty ruchome, suwnice i inne
Usługi autolawetą
Ładunki do 15 ton i długości 11m

WYNAJEM
koparko-ładowarki, podestu, wózka widłowego

693 485 582
ul. Międzyrzecka 66C / lok. III, Łuków

Kulinarne mistrzostwo Michała Muchy. Jego film zachwycił jurorów

Michał Mucha, uczeń klasy 4TŻ, nagrał film przedstawiający przygotowanie posiłku i zdobył główną nagrodę w ogólnopolskim konkursie pt. „WSiP mnie pyta, jak... przygotowuję swój ulubiony posiłek”.

Konkurs został zorganizowany przez Wydawnictwo Szkolne i Pedagogiczne. Uczestnicy mieli za zadanie nagrać wideo lub zrobić zdjęcie, odpowiadając na jedno z pytań:
- jak wyglądają moje notatki?
- jak i z jakich aplikacji korzystam na co dzień?



Michał Mucha, uczeń klasy 4TŻ, nagrał film przedstawiający przygotowanie posiłku i zdobył główną nagrodę

- jak się czuję na imprezę?
- jak przygotowuję swój ulubiony posiłek?

Na to ostatnie odpowiedział Michał Mucha, nagrywając film z przygotowania posiłku. Jego pomysł doceniło jury, przyznając mu największą liczbę głosów. Jednak nie tylko Michał zasłużył na brawa – w realizacji projektu wspierali go pomysłodawca, opiekun i montażysta, którzy już zapowiadają, że to dopiero początek ich kulinarnych przygód. Wspólnie mają jeszcze wiele pomysłów, które mogą w przyszłości zdobywać kolejne nagrody. Film dostępny jest na stronie szkoły.

Lodowisko w Łukowie – otwarcie już niebawem

Zarówno dzieci, jak i dorośli już niedługo będą mogli cieszyć się otwarciem lodowiska, które ma rozpocząć działalność w połowie stycznia.

Obiekt, zlokalizowany w hali namiotowej przy Szkole Podstawowej nr 4 z Oddziałami Integracyjnymi, jest już w fazie końcowej przygotowań, a tafla lodowa jest obecnie wytwarzana. Dotychczasowe wysokie temperatury na

zewnątrz opóźniły uruchomienie lodowiska, jednak intensywne prace techniczne umożliwiły bezpieczne uruchomienie agregatu mrozącego. Na terenie obiektu zainstalowano odpowiednio ustawione bandy lodowiskowe, a także ułożono alejkę z płyt, która chroni łyżwy przed ślizganiem podczas drogi z wypożyczalni na lodowisko. Zespół techniczny kontynuuje dolewanie wody oraz jej zamrażanie, aby uzyskać równą i gładką taflę lodową.

an

A U T O P R O M O C J A

Odwiedź nasz portal
Lukow24.pl

KAMIENIARSTWO
GŁASEK
BLATY KUCHENNE, PARAPETY, SCHODY,
NAGROBKI
PROMOCJA NA NAGROBKI!!!
DO WYCZERPANIA ZAPASÓW
TUCHOWICZ 16A
TEL. 605 626 165
607 240 032
NAJWIĘKSZY WYBÓR KONKURENCYJNE CENY

ZAKŁAD POGRZEBOWY
KRUCZYŃSKI
DYSPONUJEMY WŁASNĄ CHŁODNIĄ I SALĄ POŻEGNAŃ
ODBIERAMY CIAŁA Z DOMU I SZPITALA
I PRZYGOTOWUJEMY DO POGRZEBU
TRUMNY, WIĄZANKI, WIĘNCY, ZNICZE, NEKROLOGI, ODZIEŻ ŻAŁOBNA,
PRZEWOZY I KONDUKTY POGRZEBOWE
21-400 ŁUKÓW, ul. Partyzantów 4
tel. 25/ 798 21 33, tel. 601 999 720 CAŁODOBOWO
www.kruczynscy.pl



ul. WILEŃSKA

SPRZEDAŻ MIESZKAŃ
tel. 886 557 400

BIURO SPRZEDAŻY
ul. Łapiguz 98, 21-400 Łuków

www.elbud.lukow.pl
mieszkania@elbud.lukow.pl

elbud
development

HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
UL. WIATRĄKI 1 (KIERUNEK ZIMNA WODA), 21-400 ŁUKÓW
TEL. +48 (25)798 54 56, 604 962 404
hurtownia@elbud.lukow.pl

**Zaopatrzymy Twoją
budowę!**



Krztusiec atakuje. Kilkadziesiąt przypadków w powiecie

W tym roku w powiecie łukowskim pracownicy Powiatowej Stacji Sanitarno - Epidemiologicznej przyjęli zgłoszenia o 50 przypadkach zachorowań na krztusiec. - Gdyby zgłaszalność przypadków była bardziej rzetelna, to pewnie te dane byłyby dużo większe - mówią pracownicy łukowskiego Sanepidu.

Zapomniana choroba powraca

Choć wielu osobom krztusiec kojarzy się z chorobą sprzed dziesiątek lat, współcześnie niewystępującą, statystyki służb epidemiologicznych pokazują zupełnie co innego. Okazuje się, że zapomniana dolegliwość wraca i atakuje osoby w różnym wieku, zarówno dzieci, jak i dorosłych.

Łatwo się zarazić

Jedną z przyczyn tej sytuacji jest działalność tzw. ruchów antyszczepionkowych i fakt, że coraz więcej osób uchyla się od obowiązku szczepienia dzieci.

Krztusiec, inaczej koklusz, to choroba zakaźna z charakterystycznym silnym kaszlem, którą możemy się zarazić poprzez kontakt z chorą osobą. Przenosi się drogą powietrzną - kropelkową. Niełatwo go zdiagnozować bez badań, ponieważ często jest mylony z innymi chorobami dróg oddechowych, których objawy są podobne.

50 przypadków

Jak dowiedzieliśmy się w PSSE w Łukowie, w poprzednich latach

W 2024 mamy zgłoszonych 50 przypadków zachorowań na krztusiec, w tym 31 dzieci i 19 osób dorosłych. Z tego 21 osób było niezaszczepionych

- 2022 i 2023 - nie zgłaszano zachorowań na krztusiec w naszym powiecie. W 2024 roku sytuacja się znacząco zmieniła.

- W minionym roku 2024 mamy zgłoszonych 50 przypadków, w tym 31 dzieci i 19 osób dorosłych. Z tego 21 osób było niezaszczepionych. Generalnie w powiecie jest niski odsetek osób zaszczepionych przeciwko krztuścowi - mówią pracownicy Sanepidu.

Najważniejsza profilaktyka

Działaniem profilaktycznym w przypadku krztuśca są szczepienia. Wydane w październiku 2024 r. roku zalecenia szczepienne dotyczą między innymi szczepień przeciwko krztuścowi, któremu mają być poddawane nawet kobiety w ciąży.

Od 15 października te szczepienia są bezpłatne dla kobiet w ciąży po ukończeniu 27. do 36. tygodnia ciąży. Wystarczy zgłosić się do przychodni i skonsultować się z lekarzem prowadzącym ciążę.

Szczepie dzieci!

Niezwykle ważną kwestią są również szczepienia dzieci we wczesnym wieku. W przypadku małych dzieci szczepienia przeciwko krztuścowi są prowadzone od 2. miesiąca życia. Wtedy podawane są 3 dawki. Następnie w 2. roku życia jest wykonywane szczepienie uzupełniające, a później w 6. i 14. roku życia są podawane dawki przypominające. To zabezpiecza mniej więcej na 10 lat.

- Bardzo ważne jest to szczepienie, tym bardziej że choroba

jest dosyć ciężka. A jest dużo osób niepoddających dzieci szczepieniom. Dorosłe osoby, tak jak my, kiedyś w dzieciństwie byliśmy szczepieni, natomiast wskazane są dawki przypominające. Co 10 lat powinno się zaszczepić, ale nam to umyka. Jako dorośli nie pilnujemy już tych szczepień - słyszymy w łukowskiej PSSE.

Szczepionkę przeciw krztuścowi trzeba sobie kupić we własnym zakresie. Lekarz POZ wypisze nam receptę.

Dużo więcej zachorowań

Pracownicy Sanepidu zwracają uwagę, że nie znamy faktycznej liczby zachorowań na krztusiec, która może być nawet dwa razy większa niż podana. Przyczyną jest brak bezpłatnych badań w kierunku tej choroby oraz brak zgłoszeń każdego przypadku rozpoznanego przez lekarza.

- Przychodnie POZ nie mają w swoim pakiecie skierowań na bezpłatne badania w kierunku krztuśca. Zachorowania nam wzrastają, a POZ nie bada w tym kierunku. Badanie możemy zrobić tylko prywatnie bądź jeżeli leżymy na oddziale szpitalnym, to będziemy mieli badanie wykonane. Jeśli chodzi o badanie płatne, to nie każdy może sobie na nie pozwolić. Ludzie myślą „no dobra, kiedyś ten kaszel przejdzie” i nie robią badań. Gdyby była rzetelna zgłaszalność, też w służbie zdrowia, to dane o zachorowaniach na krztusiec byłyby dużo większe. Drugie tyle albo więcej - dowiadujemy się w PSSE w Łukowie.

KRZTUSIEC POWRÓCIŁ

Krztusiec charakteryzuje się uporczywym kaszlem. Może mieć ciężki przebieg i w skrajnych przypadkach prowadzić do śmierci. Jest szczególnie groźny dla niemowląt (poniżej szóstego miesiąca życia), które nie nabyły jeszcze odporności w wyniku szczepień oraz osób starszych (powyżej 65. roku życia). Krztusiec nie jest chorobą wyłącznie wieku dziecięcego, dziś zakażają się głównie nastolatki i osoby dorosłe, które są źródłem zakażenia dla najmłodszych.

TRZEBA POWTARZAĆ SZCZEPIENIA NA KRZTUSIEC

Przechorowanie lub zaszczepienie na krztusiec w dzieciństwie nie zapewnia odporności na całe życie. Dlatego szczepienia te trzeba powtarzać również w dorosłym życiu.

Badanie w laboratorium

Aktualnie nie ma dostępnych szybkich testów na krztusiec w aptekach. Badania mogą być wykonane jedynie w laboratorium. Na początku choroby, w ciągu trzech tygodni od pojawienia się kaszlu, można wykonać wymaz z gardła do badań mikrobiologicznych. Po tym czasie wykonuje się badanie krwi na obecność przeciwciał przeciwko toksynie krztuścowej.

Potwierdzenie, że zachorowaliśmy na krztusiec, pozwala lekarzowi dobrać bardziej celowane i skuteczniejsze leczenie.

mo

Dwie kolizje, dwie sprawczynie, dwa mandaty

ŁUKÓW: W czwartek, 9 stycznia doszło w Łukowie do dwóch kolizji z udziałem kobiet - kierowców.

Około godziny 9 na ul. Chopina w Łukowie zderzyły się dwa samochody osobowe: Opel i Audi A6. Nie było osób poszkodowanych. Sprawczynią kolizji okazała się kierująca samochodem marki Audi A6. Została ukarana mandatem karnym.

mo

Kolizja na ul. Kaczorowskiego w Łukowie. Poleciał mandacik

W środę, 8 stycznia na ul. Kaczorowskiego doszło do kolizji. Kierujący pojazdem Saab, 30-letni mieszkaniec Siedlec, podczas zmiany pasa ruchu na skrzyżowaniu okrężnym nie ustąpił pierwszeństwa prze-

jazdu kierującego autem Mitsubishi 44-latkowi z Łukowa. Sprawa została zakończona mandatem karnym dla kierującego Saabem.

mo

Zapaliły się sadze w kominie. Kominiarz będzie miał robotę

W środę, 8 stycznia strażacy musieli interweniować w miejscowości Okrzeja, w części wsi zwanej Kolonia Rowiny.

czonym działaniu komin został sprawdzony kamerą termowizyjną, a budynek miernikiem wielogazowym. Nie stwierdzono zagrożenia.

UWAGA:

O godzinie 17.19 przyszło wezwanie, że w jednym z domów zapaliły się sadze w kominie. Na miejsce pojechał zastęp strażaków ochotników z OSP Okrzeja oraz zastęp zawodowych strażaków z JRG Łuków. Działania strażaków polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, wygaszeniu pieca oraz usunięciu sadzy z przewodu kominowego.

Mieszkańcy dostali zalecenie, żeby jak najszybciej wezwać kominiarza. Po zakoń-

Charakterystyczne objawy pożaru sadzy w kominie to:

1. Bardzo głośny szum, trzaskanie i syczenie dobiegające z okolic kominu.
2. Na zewnątrz można zauważyć iskry i mocny płomień wydobywający się z wylotu kominu.
3. Podwyższenie temperatury ścian kominu, co można zauważyć, dotykając ścian lub mierząc temperaturę w pobliżu przewodu kominowego.

mo

Poślizg na Zimnej Wodzie i Golf na płocie

W czwartek, 9 stycznia z samego rana na ulicy Zimna Woda kierujący samochodem osobowym wjechał w ogrodzenie.

Straż pożarna i policja otrzymały zgłoszenie około godziny 8.13. Po przybyciu służb na miejsce okazało się, że kierujący autem Volkswagen Golf na śliskiej nawierzchni jezdni stracił panowanie nad pojaz-



Na szczęście nikt nie doznał obrażeń (Zdjęcie dzięki uprzejmości grupy fb: „Gdzie suszą miśki - ŁUKÓW i okolice”)

dem i uderzył w ogrodzenie posesji. Nie doznał żadnych obrażeń ciała.

Działania straży polegały na zabezpieczeniu miejsca i usunięciu elementów pokolizyjnych

z szosy. Samochód i płot zostały uszkodzone.

mo

Zapaliła się sadza w kominie domu na łukowskim osiedlu

W poniedziałek, 6 stycznia o godzinie 8.31 strażacy zostali wezwani do palącej się sadzy w kominie domu przy ulicy ks. Jana Twardowskiego w Łukowie.

Na miejsce pojechał jeden zastęp strażaków z Łukowa.

Działania strażaków polegały na wygaszeniu pieca i wyczysz-

czeniu kominu. Następnie strażacy sprawdzili komin kamerą termowizyjną oraz czujnikiem wielogazowym. Strażacy na dach weszli przez właz, nie było konieczności użycia podnośnika. Właściciel domu otrzymał zalecenia, aby wezwać kominiarza i zrobić porządek z kominem, który od długiego czasu nie był czyszczony.

mo

Łuków się wyludnia. W ciągu 5 lat ubyło ponad 2 500 osób

ŁUKÓW Liczba mieszkańców Łukowa spada z każdym rokiem. W 2019 roku było nas prawie 30 tysięcy, a teraz niecałe 27 200. To spadek o ponad 2 500 osób w ciągu pięciu lat!

Główny Urząd Statystyczny podaje, że na koniec 2023 roku w mieście mieszkało 27 tysięcy 159 osób. To mniej niż jeszcze parę lat temu. Jak to wygląda w liczbach?

1. LICZBA MIESZKAŃCÓW – SYSTEMATYCZNY SPADEK
W 2019 roku Łuków miał prawie 30 tysięcy mieszkańców (dokładnie 29 tys. 728).

W 2023 roku zostało ich już tylko 27 tys. 159.

To oznacza, że przez pięć lat miasto straciło 2 569 mieszkańców. Największy spadek był między

2019 a 2020 rokiem – wtedy ubyło prawie 2 tysiące osób.

2. KOBIETY A MĘŻCZYŹNI
Kobiet w 2023 roku jest więcej – 14 tys. 271, czyli ponad połowa mieszkańców.

Mężczyzn jest mniej – 12 888, czyli około 47 proc. populacji.

Spadki w obu grupach są wyraźne. Od 2019 roku liczba kobiet zmniejszyła się o 1194 osoby, a mężczyzn o 1375 osób.

Przyczyny tej sytuacji to migracje – ludzie wyjeżdżają do większych miast albo za granicę, starzenie się społeczeństwa i mniejszy przyrost naturalny – te problemy widać nie tylko w Łukowie, ale w całej Polsce.

LUDNOŚĆ ŁUKOWA W LATACH 2019-2023

Zebrane dane z ostatnich pięciu lat przedstawiają się następująco:

ROK 2019:

Liczba mieszkańców: 29 728

Kobiety: 15 465

Mężczyźni: 14 263

ROK 2020:

Liczba mieszkańców: 27 988

Kobiety: 14 646

Mężczyźni: 13 342

ROK 2021:

Liczba mieszkańców: 27 719

Kobiety: 14 530

Mężczyźni: 13 189

ROK 2022:

Liczba mieszkańców: 27 453

Kobiety: 14 319

Mężczyźni: 13 134

ROK 2023:

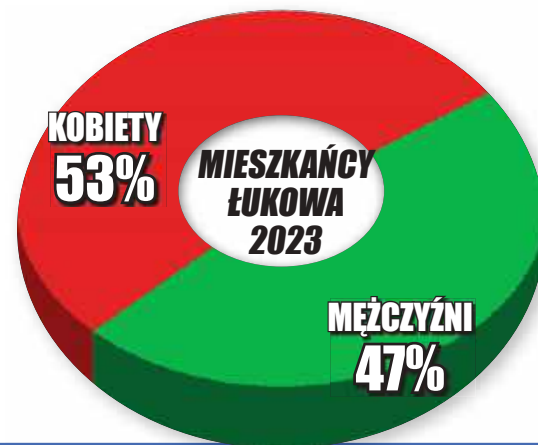
Liczba mieszkańców: 27 159

Kobiety: 14 271

Mężczyźni: 12 888

Dane pochodzą z „Programu Ochrony Środowiska dla Miasta Łuków na lata 2025–2028 z perspektywą do 2032 roku”.

mo



KOMENTARZE INTERNAUTÓW NA FB ŁUKÓW24.PL

Robert: Gmina Łuków za to zwiększa liczbę mieszkańców, tam są tańsze działki

Katarzyna: Wyludnienie jest faktem, ale dla pełnego obrazu pasowałoby dodać do tego statystykę jak zmieniała się liczba mieszkańców gminy, bo część tej ludności po prostu wyprowadziła się do wsi pod Łukowem, więc oficjalnie „ubyli”. Interesująca byłaby statystyka czy mieszkańcy gminy są na podobnym poziomie co 5 lat temu czy mimo migracji ludności w gminie też ich znacząco ubywa.

Jakub: W 2017 mieszkało w gminie wiejskiej 18 041 osób. W 2024 - 18 588 osób. Trochę przybyło, ale nie aż tyle, żeby zrekompensować spadek w mieście.

Katarzyna: Czyli gmina bez spadku.

Andrzej: Trzeba jeszcze tylko rozpatrzeć to, ile z gminy łukowskiej w „większy świat” wyjechało- taki trend, a ile do gminy przyjechało z MNIEJSZEGO świata.

Grzegorz: W gminie Łuków na pewno spadku nie ma. Dużo młodych osób wyprowadza się właśnie ze swoich gmin w odległości +/- 30 km od Łukowa, właśnie do gminy Łuków i tu kupuje lub buduje domy bliżej miasta. Młodzi cenią sobie dostęp do infrastruktury kulturalno-rozrywkowej i przemysłu, który zapewnia tylko miasto i ucieka ze „wsi” do lub pod miasto, a najczęściej pod miasto.

Marek: Spadku ludności w gminie Łuków może i nie ma, ale tylko na papierze, bo są dalej tu zameldowani, ale pracują i mieszkają w Warszawie i innych większych miastach. Łuków to tylko dobry dla milionerów, bo z roku na rok ich przybywa, a młodzi muszą emigrować do większych miast.

Artur: Ja zrobiłem to dokładnie 25 lat temu.

Michał: A gdzie ludzie mają podjąć pracę by utrzymać rodzinę?? To skoro miałbym dojeżdżać do pracy np. do Siedlec, to wolalbym się po prostu przeprowadzić.

Helena: Znaleźć pracę w Łukowie nie mając znajomości graniczy z cudem, więc dziwne że ubywa mieszkańców?

Katarzyna: Dokładnie tak jest i było kiedyś.

Michał: Jeszcze z raz podatki podnieść dla przedsiębiorców o 70 czy 80%. To zostaną tu pojedyncze zakłady i markety. A i ludzie automatycznie tu ubędzie.

Marek: Ceny jak w Paryżu, zarobki jak w Bangladeszu. Wystarczy odjechać kilka kilometrów od Łukowa i ceny paliwa magicznie spadają. Nepotyzm, zaścianek i czarna dziura na mapie. Niestety za stara jestem na wyprowadzkę.

Dwa samochody uderzyły w psa, który wbiegł na jezdnię

W sobotę, 4 stycznia, w Trzebie-szowie Pierwszym o godz. 19 pies wbiegł na jezdnię i wpadł pod dwa pojazdy.

Prawdopodobnie bezpański pies wbiegł na jezdnię bezpośrednio pod jadące dwa auta volkswagena passata i opła vectrę.

Samochody jechały naprzeciwko siebie, po dwóch pasach jezdni. Kiedy pies wbiegł na jezdnię jeden kierowca zahamował i narożnikiem uderzył w zwierzę. Pies przewracając się został jeszcze potrącony przez drugi samochód, także narożnikiem. Kierowca zdążył wyhamować. Kierowcom i pasażerom aut nic się nie stało. Pies zginął.

mo

Feralny piątek: cztery kolizje na śliskiej jezdni

W piątek, 3 stycznia, na drogach było bardzo ślisko, a policjanci byli wzywani do kolizji. Około godz. 18:00 w Klimkach doszło do kolizji. Było bardzo ślisko i samochód osobowy wpadł do rowu. Autem kierował 21-letni mieszkaniec gminy Siedlce. Tego samego dnia o godz. 16:00 w Zgórznicy doszło do kolizji dwóch aut osobowych. Kierująca autem 29-latką z Garwolina zderzyła się z kierującym samochodem marki Renault Master warszawiakiem. Nikomu nic się nie stało. Kierowca z Warszawy został ukarany mandatem. Także tego dnia w Karwowie zderzyły się ford focus i volkswagen polo. Policjanci prowadzą czynności wyjaśniające w przypadku tej kolizji. W nocy, ok. godz. 22:00 na śliskiej drodze w Świerkach kierujący autem wjechał do rowu.

mo

Powiat łukowski: strażacy znaleźli zwłoki mężczyzny

Jak informuje dyżurny KP PSP w Łukowie, 10 stycznia, w Sarnowie w gminie Stanin pracownica GOPS wezwała straż pożarną w celu pomocy w otwarciu mieszkania. Przez okno drewnianego domu strażacy zauważyli mężczy-

znę, który nie dawał oznak życia. Po wejściu do środka zbadali pomieszczenie czujnikiem wielogazowym, nie stwierdzono jednak obecności gazów. W pomieszczeniu były okopcone ściany i sufit oraz nadpalone plastiki,

w obecności straży nie było jednak żadnego pożaru.

Przybyły na miejsce zespół ratownictwa medycznego nie podjął reanimacji ze względu na stężenie pośmiertne i plamy opadowe. Zmarły to 62-letni mieszkaniec Sarnowa.

W akcji na miejscu zdarzenia uczestniczył jeden zastęp JRG Łuków.

Marcin Kusyk

mo

Przez sarnę wpadł do rowu

W niedzielę, 6 stycznia, w miejscowości Zimna Woda w gminie Krzywda samochód uderzył w sarnę. Sarna wybiegła na jezdnię i kierujący samochodem audi usiłował ją ominąć. 24-latek z gminy Krzywda stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w drzewo. Zwierzę uciekło.

mo

Zderzenie z sarną w Łukowie

Jak się okazało, także na miejskiej ulicy można zderzyć się z dzikim zwierzęciem.

W poniedziałek, 7 stycznia, w Łukowie o godzinie 7:00 na ulicy Zimna Woda w Łukowie kierujący fordem focusem zderzył się z sarną. Sarna zginęła.

mo

LUK

Medal 550-lecia Województwa Lubelskiego dla Muzeum Henryka Sienkiewicza

W Centrum Spotkania Kultur w Lublinie 8 stycznia podsumowano rok jubileuszu 550-lecia Województwa Lubelskiego. Podczas uroczystej Gali szczególne wyróżnienie trafiło do instytucji, które angażowały się w działania na rzecz rozwoju regionu oraz zachowania jego tożsamości historycznej i kulturowej. Medal otrzymało Muzeum Henryka Sienkiewicza w Woli Okrzejskiej.



Medal 550-lecia Województwa Lubelskiego w imieniu Muzeum Henryka Sienkiewicza oraz jego obecnych i byłych pracowników odebrała dyrektor Magdalena Mitura

Marszałek Jarosław Stawiarski oraz Członkowie Zarządu Województwa Lubelskiego Marcin Szewczak i Jarosław Kwasek wręczyli łącznie 33 Medale 550-lecia Województwa Lubelskiego.

- Medale to dowód uznania i wdzięczności dla instytucji za

ich zaangażowanie i wkład na rzecz rozwoju regionu. Z powiatu łukowskiego odznaczone zostaje Muzeum Henryka Sienkiewicza w Woli Okrzejskiej – ogłosili prowadzący galę.

W imieniu Muzeum Henryka Sienkiewicza oraz jego obecnych

i byłych pracowników medal odebrała dyrektor Magdalena Mitura.

Medale otrzymały także m.in. Sanktuarium Matki Bożej Kondeńskiej w Kodniu z powiatu bialskiego, Ludowy Klub Sportowy Orleń-Spomlek Radzyń Pod-

laski z powiatu radzyńskiego, Muzeum Południowego Podlasia w Białej Podlaskiej, KUL, UMCS, Politechnika Lubelska, Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie, Uniwersytet Medyczny w Lublinie i wiele innych.

mo

No i po pieniądzach 63-latki. Oszuści atakują

Biała Podlaska: 20 tys. zł straciła 63-latka, która uwierzyła, że rozmawia z agentem giełdowym. Sprawca przekonał kobietę do inwestowania w surowce.

8 stycznia do bialskiej komendy zgłosiła się 63-latka, która padła ofiarą oszustów. Z relacji pokrzywdzonej wynikało, że w październiku ubiegłego roku znalazła na portalu społecznościowym informację o amerykańskiej giełdzie i inwestycjach w kruszec. Zainteresowana tą

formą zarabiania pieniędzy wpisała tam swój numer telefonu.

- Po tym skontaktował się z nią nieznajomy mężczyzna podający się za „przedstawiciela giełdy”, który twierdził, że będzie opiekunem jej konta. Zaproponował też inwestycję w kruszec. Podczas wielokrotnych rozmów „makler” informował o szczegółach inwestowania i polecił, by pokrzywdzona zainstalowała na swoim telefonie niezbędną do tego aplikację. Niestety był to program do zdalnej obsługi telefonu. Kolejnym krokiem była wpłata gotówki na wska-

zane przez fałszywego analityka konto. Była to kwota około tysiąca złotych, która miała na siebie „pracować” i zarabiać. Pokrzywdzona dodała, że jej rozmówca wielokrotnie namawiał ją do zwiększenia kwoty inwestycji, na co kobieta nie wyraziła zgody - informuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z policji w Białej Podlaskiej.

Gdy na jej konto bankowe wpłynęły środki, kobieta była przekonana, że jest to wypłacany zysk. Niestety dopiero później dowiedziała się, że są to środki przelane przez innego pokrzywdzonego.

Otrzymany przelew uspił czujność pokrzywdzonej, więc gdy fałszywy makler poprosił o podanie kodów Blik, by przesłać kobiecie wypłacany zysk, uwierzyła rozmówcy. Postąpiła zgodnie z jego wskazówkami. Kobieta autoryzowała je również. Pozwoliło to oszustom wypłacić gotówkę. Kiedy po zakończonej rozmowie kobieta sprawdziła stan swojego konta, zrozumiała, że została oszukana. Wówczas postanowiła zgłosić się na policję. W wyniku działalności oszustów straciła 20 tys. zł.

Joanna Niecko

46-latek z nielegalną bronią. Grozi mu odsiadka

GMINA WOJCIESZKÓW: Nielegalny arsenał policjanci znaleźli podczas przeszukania domu i pomieszczeń gospodarczych 46-latka. Broń i amunicja zostały zabezpieczone, a mężczyzna został zatrzymany w policyjnym areszcie. Grozi mu nawet do ośmiu lat pozbawienia wolności.

Strzelbę myśliwską, karabinek sportowy i ostrą amunicję ujawnili kryminalni z Łukowa i Adamowa na terenie gminy Wojcieszków.



Policjanci z Adamowa ustalą, w jaki sposób mężczyzna zdobył broń i amunicję oraz do czego były one wykorzystywane (fot.KPP Łuków)

Wczoraj, w środę 8 stycznia, policjanci Wydziału Kryminalnego z Łukowa i Komisariatu Policji w Adamowie ustalili, że mieszkaniec gminy Wojcieszków może posiadać nielegalną broń palną.

- Kryminalni natychmiast udali się do jego miejsca zamieszkania, gdzie w trakcie przeszukania domu i pomieszczeń gospodarczych znaleźli dwie sztuki broni palnej oraz amunicję. Jak się okazało, 46-latek posiadał bez

wymaganego zezwolenia strzelbę myśliwską kaliber 16, karabinek sportowy oraz amunicję do nich - informuje Maciej Zdunek z KPP w Łukowie.

Policjanci zabezpieczyli nielegalny arsenał. Zabezpieczona broń zostanie przekazana do badań laboratoryjnych w celu określenia, czy jest sprawna technicznie i zdolna do oddawania strzałów.

- Teraz policjanci z Adamowa ustalą, w jaki sposób mężczyzna zdobył broń i amunicję oraz do czego były one wykorzystywane. 46-latek został zatrzymany w policyjnym areszcie i usłyszał już zarzuty. Za nielegalne posiadanie broni i amunicji grozi mu nawet do ośmiu lat pozbawienia wolności - dodaje Zdunek.

mo

NEKROLOGI

Powiat bialski

Michał
Wrzosek 39 lat
zm. 28 grudnia,
Biała Podlaska

Helena
Harasimowicz 84 lata
zm. 4 stycznia,
Biała Podlaska

Jan
Sewastianiuk 77 lat
zm. 1 stycznia,
Gdynia

Józefa
Gutowska 94 lata
zm. 6 stycznia,
Międzyrzec

Krzysztof
Zugaj 72 lata
zm. 3 stycznia,
Biała Podlaska

Jadwiga
Orchowska 94 lata
zm. 6 stycznia,
Międzyrzec

Wojciech
Świderski 65 lat
zm. 3 stycznia,
Halasy

Bogusław
Świderski 81 lat
zm. 7 stycznia,
Biała Podlaska

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Powiat łukowski

Helena
Świętochowska 93 lata
zm. 3 stycznia,
Tuchowicz

Ewa
Dołęga 64 lata
zm. 6 stycznia,
Łuków

Kazimiera
Łukasiewicz 82 lata
zm. 4 stycznia,
Jeleniec

Danuta
Gajek 72 lata
zm. 7 stycznia,
Łuków

Barbara
Tyszko 86 lat
zm. 4 stycznia,
Łuków

Henryk
Kawałek 71 lat
zm. 7 stycznia,
Łuków

Janina
Goławska 97 lat
zm. 5 stycznia,
Łuków

Wacław
Nurzyński 89 lat
zm. 8 stycznia,
Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Powiat parczewski

Andrzej
Jaszczuk 51 lat
zm. 31 grudnia,
Tyśmienica

Jan
Cieśliński 83 lata
zm. 8 stycznia,
Parczew

Marian
Jakowiecki 70 lat
zm. 3 stycznia,
Parczew

Marianna
Fila 92 lata
zm. 9 stycznia,
Sosnowica 85 lat

Zofia
Chmielewska 89 lat
zm. 7 stycznia,
Parczew

Krystyna
Steckiewicz 85 lat
zm. 10 stycznia,
Komarówka Podl.

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

Powiat radzyński

Piotr
Abramik 86 lat
zm. 4 stycznia,
Radzyń

Paweł
Michalak 45 lat
zm. 8 stycznia,
Radzyń

Antoni
Nurzyński 52 lata
zm. 6 stycznia,
Ulan



PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

Tak się bawił „Kościuszek” na studniówce!

W sobotnią noc, 11 stycznia uczniowie sześciu klas maturalnych I LO im. T. Kościuszki w Łukowie bawili się na studniówce w sali Chabrowy w Zalesiu.

Panie zachwyciły eleganckimi sukienkami, fryzurami i makijażami, a panowie założyli szalone garnitury, krawaty i muszki. Uroczystość otworzył polonez dyrektora, wychowawców i de-

legacji klas, a później już każda klasa zatańczyła tradycyjny studniówkowy taniec. Polonezy jak zawsze były bezbłędne, a wieczór uświetnił również przepiękny walc. Do obu tańców uczniów przygotowała pani Małgorzata Wardak. Parkiet ani przez moment nie świecił pustkami – po-

lonez i walc ustąpiły miejsca starszym i najnowszym przebojom, które porwały wszystkich do tańca. To był wieczór i noc pełne śmiechu i niezapomnianych chwil, które na zawsze zostaną we wspomnieniach tegorocznych maturzystów.

mo



Polonez jak zawsze zaczynał imprezę studniówkową, a wszystkie klasy zatańczyły go perfekcyjnie



Pierwszego poloneza poprowadził dyrektor Grzegorz Rzymowski



Zdjęcia klasowe zawsze cieszą się powodzeniem



Humory dopisywały, a ścianka zachęcała do zdjęć



Miedzy tańcami był czas na pokrzepienie się przed całonocnym bale



Szaleństwom na parkiecie nie było końca



Przepiękny walc zachwycał gości



Pamiątkowe foteczki z foto-budką



Za 100 dni matura, ale dzisiaj jest bal!

Zwłoki mężczyzny z obrażeniami ciała. Prokuratura rozpoczyna czynności

Przy ul. Zimna Woda w Łukowie ujawniono zwłoki starszego mężczyzny, na jego ciele były obrażenia. Śledczy zatrzymali w związku z tą sprawą jednego mężczyznę.

Przedstawiciele służb otrzymali zawiadomienie w tej

sprawie w sobotę, 11 stycznia, w godz. popołudniowych. Na miejscu, przy ul. Zimna Woda w Łukowie, potwierdzono, że w jednym z domów ujawniono zwłoki ponad 60-letniego mężczyzny z obrażeniami.

- Prokurator był na miejscu zdarzenia, gdzie nastąpił zgon mężczyzny w wyniku poniesionych obrażeń, dokonywał oglę-

dzin. W poniedziałek prokurator będzie wykonywał czynności z osobą zatrzymaną - wyjaśnia prokurator Jolanta Niewęgłowska, p.f. prokuratora rejonowego w Łukowie.

Śledczy w związku z tą sprawą zatrzymali jednego mężczyznę. Po jego wytrzeźwieniu, w poniedziałek, prokurator miał rozpocząć czynności wobec

wspomnianej osoby i zdecydować, w jakim kierunku zostanie wszczęte śledztwo. W momencie, gdy zamykaliśmy bieżące wydanie gazety „Wspólnota”, niewykluczone było, że prokurator postawi zatrzymanemu zarzuty i skieruje do sądu wniosek o jego tymczasowe aresztowanie.

Dominik Smagała

Seniorzy z ŁUTW na spotkaniu o tematyce podróżniczej

Dr Katarzyna Mięsiak-Wójcik z Katedry Hydrologii i Klimatologii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie odwiedziła łukowskich seniorów. Opowiadała m.in. o zwiedzaniu Australii kamperem.

Spotkanie odbyło się w piątek, 10 stycznia. W czasie spotkania seniorzy wysłuchali prelekcji na temat podróży.

Podczas trwającej cztery tygodnie podróży po najmniejszym pod względem wielkości kontynencie prowadząca spotkanie miała okazję zwiedzić największe miasta Australii, m.in. Sydney z oryginalnymi i charakterystycznymi obiektami architektonicznymi oraz Melbourne i Perth, o których opowiadała.

- Porozmawialiśmy również o kilku parkach narodowych wybranych spośród ogromnej



Dr Katarzyna Mięsiak-Wójcik z Katedry Hydrologii i Klimatologii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie na spotkaniu w ŁUTW

liczby 679 obszarów przyrody chronionej, m.in. o Parku Narodowym Kościuszki, gdzie znajduje się najwyższy szczyt Australii, o drugim najstarszym parku na świecie, czyli Królewskim Parku Narodowym, a także o Parku Narodowym Gór Błękitnych, gdzie znajduje się najbardziej stroma kolejka na świecie - relacjonował spotkanie Tomasz Kanadys z ŁOK.

W wykładzie „Od Sydney po Perth, czyli kamperem po Australii” oprócz słuchaczy ŁUTW wzięli również udział uczniowie



Dr Katarzyna Mięsiak-Wójcik z Katedry Hydrologii i Klimatologii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie na spotkaniu w ŁUTW

IV Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Pawła II w Łukowie.

Zdjęcia ŁOK
Ewa Jaszczałak

Łuków zimą – zdjęcia redakcji i Czytelników



Ciche centrum Łukowa w niedzielne popołudnie



Sympatycznego bałwanka przysłała nam Czytelniczka



Łosie zaobserwowała pani Aleksandra. Film zobaczycie na naszym Facebooku w sekcji komentarzy!

Ewa Jaszczałak

W Woli Gułowskiej zaśpiewali aniołowie

Kończy się sezon koncertów kolęd i pastorałek. W minioną niedzielę mieliśmy okazję posłuchać kolęd w wykonaniu dzieci. W konkursie wzięły udział wokaliści z powiatu łukowskiego.

Janusz Kryczka



Anielskie śpiewanie Wola Gułowska

LUK

Czekamy na Wasze zdjęcia!

Wysyłajcie do nas fotografie miejsc, zjawisk i wydarzeń, które Was poruszyły, zadziwiły, zaskoczyły, wzruszyły, a może rozbawiły lub rozłościły.

Dzielcie się z nami tym, co dzieje się w przyrodzie, chwalcie przygodami Waszych dzieci lub psikusami pupili.

Wysyłajcie zdjęcia trofeów grzybiarskich czy wędkarskich. kontakt@24wspolnota.pl

30-latek zginął na miejscu. Uderzył w drzewo. Czarna seria w powiecie radzyńskim

Do tragicznego wypadku doszło w Woli Osowińskiej (powiat radzyński). Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że kierujący golfem 30-latek stracił panowanie nad autem, zjechał z drogi i uderzył w drzewo.

Ze wstępnych ustaleń wynika, że 30-letni kierowca Volkswagena Golfa stracił panowanie nad pojazdem na prostym odcinku ulicy Filipińskiej. Samochód zjechał z drogi i z dużą siłą uderzył w drzewo.

Obrażenia odniesione przez kierowcę były na tyle poważne, że zmarł na miejscu zdarzenia.

Działania służb ratunkowych

Na miejsce zdarzenia natychmiast wezwano służby ratunkowe, w tym straż pożarną z KSRG OSP Borki, JRG Radzyń Podlaski, zespół ratownictwa medycznego oraz policję. Strażacy z OSP Borki opisali swoje działania w mediach społecznościowych:

- O godz. 1 zostaliśmy zadysponowani do miejscowego zagrożenia między Osownem a Wolą Osowińską. Po przybyciu na miejsce przystąpiliśmy do wydobywania osoby poszkodowanej z samochodu oraz przeprowadzenia resuscytacji krążeniowo-



Ze wstępnych ustaleń wynika, że 30-letni kierowca Volkswagena Golfa stracił panowanie nad pojazdem na prostym odcinku ulicy. Samochód zjechał z drogi i z dużą siłą uderzył w drzewo

Na początku stycznia na ulicy Chmielnej w Borkach kierujący BMW na prostym odcinku drogi wyprzedzał innego uczestnika ruchu. W momencie powrotu na prawy pas jeździ stracił panowanie nad autem, a następnie zjechał na prawe pobocze, po czym uderzył w przydrożne drzewo. 19-letni kierowca został przewieziony do szpitala z poważnymi obrażeniami ciała. W sobotę, 4 stycznia, że zmarł w szpitalu.

-oddechowej wspólnie z ZRM. Niestety bezskutecznej.

Śledztwo w toku

Policja z Komendy Powiatowej Policji w Radzynie Pod-



Strażacy z OSP Borki opisali swoje działania: - Przystąpiliśmy do wydobywania osoby poszkodowanej z samochodu oraz przeprowadzenia resuscytacji krążeniowo-oddechowej wspólnie z ZRM. Niestety bezskutecznej

laskim pod nadzorem prokuratury prowadzi dochodzenie mające na celu ustalenie dokładnych przyczyn i okoliczności wypadku. Nie wyklucza się, że trudne warunki atmo-

sferyczne mogły przyczynić się do utraty kontroli nad pojazdem.

Mateusz Orzechowski

Poszukiwana próbowała wszystkich przechytrzyć. A i tak ją złapali



Kobieta ukrywała się przed organami ścigania od października ubiegłego roku

Międzyrzec Podlaski: Niemal dwa lata w zakładzie karnym spędzi 33-latką, która była poszukiwana pięcioma listami gończymi. Aby uniknąć odpowiedzialności, zerwała kontakty, zmieniła swój wygląd i miejsce zamieszkania.

9 stycznia kryminalni z międzyrzeckiego komisariatu zatrzymali 33-latkę poszukiwaną pięcioma listami gończymi.

- Kobieta poszukiwana była przez sąd od października ubiegłego roku celem doprowadzenia do zakładu karnego, między innymi za przestępstwa przeciwko mieniu: kradzieże czy

uszkodzenie rzeczy - wymienia nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z policji w Białej Podlaskiej. - Kobieta próbowała jednak uniknąć odpowiedzialności, zrywając kontakty i znacznie zmieniając swój wygląd, jak też miejsce zamieszkania. W wyniku podjętych działań i weryfikacji kolejnych informacji policjanci ustalili, że obecnie ukrywa się na terenie województwa wielkopolskiego.

Policjanci zapukali do drzwi mieszkania zajmowanego przez 33-latkę. Początkowo nikt nie otwierał, dopiero gdy funkcjonariusze poinformowali o siłowym wejściu, kobieta zmieniła zdanie. Trafiła już do zakładu karnego, gdzie spędzi niemal dwa lata.

Joanna Niecko

Oskarżonym groziło do pięciu lat pozbawienia wolności

Nękali Indonezyjczyków, ale doszli do porozumienia. Postępowanie warunkowo umorzone

Strzelali z pistoletów na gumowe kulki i wykonywali w kierunku pokrzywdzonych gesty imitujące podrywanie gardła - m.in. takich czynów wobec Indonezyjczyków dopuścili się trzech mężczyźni z Międzyrzecza Podlaskiego. Doszło do ugody, sąd warunkowo umorzył postępowanie.

Wyzywali, obsypali mąką, rozbili butelkę

Grupa mężczyzn z Indonezji, zamieszkująca przy ul. Wiejskiej w Międzyrzeczu Podlaskim, która do Polski przybyła w celach zarobkowych, padła ofiarą dokuczliwych zaczepk ze strony trzech młodych mężczyzn. Do pierwszego zdarze-



Sprawcy zostali szybko ustalen. To 18-letni Emil O., 21-letni Mateusz K. i 22-letni Wojciech W., wszyscy to mieszkańcy Międzyrzecza Podlaskiego

nia doszło w kwietniu 2023 roku. Ustalono, że do Indonezyjczyków stojących pod budynkiem podjechało rowerami dwóch mężczyzn, po czym obsypali obcokrajowców mąką. W kolejnych tygodniach napastnicy mieli strzelać do Indo-

nezyjczyków z pistoletu na gumowe kulki, wyzywać ich wulgarnie, grozić śmiercią, wykonywać gesty podrywania gardła i strzelać z pistoletu w głowę, rozbijać butelkę na ścianie budynku, w którym mieszkają migranci.

Sprawcy zostali szybko ustalen. To 18-letni Emil O., 21-letni Mateusz K. i 22-letni Wojciech W., wszyscy to mieszkańcy Międzyrzecza Podlaskiego. Zastosowano wobec nich dozór policji, nałożono na nich także m.in. zakaz

kontaktowania się z pokrzywdzonymi i zbliżania się do nich na odległość 50 metrów. Mężczyznom zarzucono dopuszczenie się dyskryminacji, co jest zagrożone karą pozbawienia wolności do lat pięciu. Oskarżeni przyznali się, ale tylko w części do postawionego im zarzutu nękania.

Mediacje i warunkowe umorzenie

Sprawę rozstrzygał Sąd Okręgowy w Lublinie. Proces miał się rozpocząć w lutym ub.r. Obrońcy wszystkich trzech oskarżonych zawnioskowali jednak o skierowanie sprawy do mediacji. Prokurator nie widział przeciwwskazań, sędzia Andrzej Wach także. Pokrzywdzeni Indonezyjczycy wyrazili zgodę na takie rozwiązanie.

Mediacje przyniosły oczekiwany efekt - zawarto ugodę między oskarżonymi i pokrzywdzonymi. Ci pierwsi mają zadośćuczynić Indonezyjczykom finansowo, pokrzywdzeni zadeklarowali z kolei cofnięcie wniosków o ściganie sprawców i wyrażenie zgody na umorzenie postępowania. Rozstrzygnięcie zapadło 23 grudnia ub.r. Sąd orzekł, że oskarżeni są winni dyskryminacji i uporczywego nękania. W związku z zawartą ugodą między pokrzywdzonymi a oskarżonymi, sąd warunkowo umorzył postępowanie na okres dwóch lat. Do tego orzeczone, że sprawcy muszą zapłacić po 1,2 tys. zł na rzecz Funduszu Pomocy Poszkodowanym oraz Pomocy Postpenitencjarnej. Decyzja sądu jest prawomocna.

Dominik Smagała

WSP

Biznesmen z Ukrainy kupił Ursusa. Kiedy z Lublina wyjadą traktory?

Lublin: - Ursus odzyska moce produkcyjne i znów będzie wytwarzał ciągniki - oświadczył nowy właściciel Ursusa. Spółka miała zakład produkcyjny w Lublinie.

W ubiegłym roku sprzedana została spółka Ursus. Kupiła firma M.I. CROW SP. Z O.O., której prezesem jest ukraiński biznesman - Oleg Krot. Z danych KRS wynika, że branża, którymi zajmuje się M.I.Crow, to np. „Produkcja pozostałego sprzętu transportowego”, „Handel detaliczny (bez pojazdów samochodowych)”, „Magazynowanie i usługi wspomagające transport”.

Nowy właściciel w rozmowie z Polską Agencją Prasową odniósł się do planów.

Z dawnej kadry liczącej tysiąc osób, zostało 117 pracowników, z czego niespełna 90 w głównym zakładzie w Dobrym Mieście

- Ursus miał konkurencyjne produkty i klientów, więc to nie obiektywne czynniki rynkowe doprowadziły do upadku firmy, tylko błędy poprzedniego zarządu - mówi PAP, Oleg Krot.

Jak podaje PAP - firma M.I. Crow „dysponuje odpowiednimi środkami, by odnowić park maszynowy zakładów w Lublinie i Dobrym Mieście oraz zatrudnić kolejnych pracowników”. - Ursus odzyska moce produkcyjne i znów będzie wytwarzał ciągniki - powiedział Krot.

Biznesmen dodał też, że uzyskał informacje z rynków afrykańskich, m.in. Kenii, Tanzanii oraz Ugandy. Wynika z nich, że wciąż jest tam zapotrzebowanie na

ciągniki, które były w zakładach Ursus. Zainteresowanie odnotowywane jest też na Ukrainie.

- Przejęliśmy firmę z niemal wygaszoną produkcją i praktycznie nieistniejącym systemem logistyki. Musimy m.in. odnowić park maszynowy i zwiększyć zatrudnienie - z dawnej kadry liczącej tysiąc osób, zostało 117 pracowników, z czego niespełna 90 w głównym zakładzie w Dobrym Mieście. Poradzimy sobie z tym i szybko ruszymy do przodu - stwierdził przedsiębiorca.

Nowy szef spółki podkreślił, że firma ma możliwości produkcji kilku modeli ciągników o różnej mocy.

- W I kwartale 2025 r. sfinalizujemy przejęcie firmy i przed-

stawimy plan jej rozwoju na najbliższych pięć lat - oświadczył. - Mamy własny kapitał, a także partnerów finansowych w Polsce i za granicą, którzy wyrażają duże zainteresowanie zainwestowaniem w przedsiębiorstwo.

Spółka Ursus, czyli polski producent z branży motoryzacyjnej została założona w 1946 r. Specjalizowała się w produkcji: ciągników, maszyn rolniczych, przyczep, trolejbusów, autobusów i samochodów osobowych z napędem elektrycznym oraz linii technologicznych do produkcji pelletu i biomasy. Siedziba główna spółki znajdowała się w Dobrym Mieście, gdzie był też jeden z dwóch zakładów produkcyjnych. Drugi był w Lublinie. Od listopada 2020 spółka znajduje się w restrukturyzacji. W lipcu 2021 roku sąd ogłosił upadek spółki.

Joanna Niecko

Zmarł ks. Jarosław Juszczyński. Pochodził z parafii Wohyń

W piątek, 10 stycznia w wieku 60 lat zmarł ks. Jarosław Juszczyński, kapłan diecezji siedleckiej.



Ks. Jarosław Juszczyński pochodził z parafii Wohyń, był wikariuszem w parafii Tuczn oraz proboszczem w parafiach w Wargocinie i Ostrówku

Uroczystości pogrzebowe śp. ks. Jarosława odbędą się we wtorek, 14 stycznia w jego rodzinnej parafii w Wohyniu.

Wtorkowe uroczystości pogrzebowe rozpocznie modlitwa różańcowa o godz. 12 w kościele parafialnym w Wohyniu. O godz. 13 będzie celebrowana msza św. pogrzebowa, której przewodniczyć będzie Biskup Siedlecki Kazimierz Gurda. Po Eucharystii ciało śp. ks. Jarosława Juszczyńskiego zostanie złożone do grobu na miejscowym cmentarzu parafialnym.

Ks. Jarosław Juszczyński pochodził z parafii Wohyń i był związany z lokalną społecznością. Ukończył Zespół Szkół im. Unitów Podlaskich w Wohyniu, w 1990 roku przyjął święcenia kapłańskie. Podczas swojej posługi duszpasterskiej był wikariuszem w parafii Tuczn oraz proboszczem w para-

O godz. 13 - msza św. pogrzebowa pod przewodnictwem biskupa Kazimierza Gurdy

fach pw. Wniebowzięcia NMP w Wargocinie i pw. św. Izydora w Ostrówku. Ostatni czas spędził na urlopie zdrowotnym.

Jego oddanie wiernym pośmiertnie w pamięci wszystkich, których spotkał na swojej drodze.

red.

W ten sposób skusili 37-latkę. Stracił oszczędności

Ryki: Mężczyzna na początek wpłacił małą kwotę pieniędzy, aby rozpocząć zadanie polegające na oglądaniu i „lajkowaniu” filmów, za które miał dostawać prowizję.

37-letni mieszkaniec powiatu ryckiego został oszukany.

- Na początku stycznia br. za pośrednictwem komunikatora internetowego napisała do niego nieznana osoba i zaproponowała

mu pracę on-line polegającą na oglądaniu i „lajkowaniu” filmów. Na początek 37-latek musiał wpłacić 100 złotych, aby rozpocząć zleczone zadania, po realizacji których miał uzyskać prowizję - miała ona być jego zarobkiem. Gdy zawiadamiający zrealizował zadania, na jego konto wpłacono mu pieniądze, dzięki czemu otrzymał blisko 500 złotych - informuje aspirant Łukasz Filipek z KPP w Rykach.

Pokrzywdzony dostał wiadomość z instrukcją do nowego za-

dania, w której obiecywano duży i szybki zysk, a kwota, jaką należy wpłacić, wynosiła 1500 złotych. 37-latek skusił się na tę ofertę i przełał pieniądze na wskazany rachunek, myśląc, że za wykonane zadanie otrzyma - jak poprzednio - pieniądze. Zamiast pieniędzy otrzymał wiadomość z kolejnym zadaniem, gdzie należało wpłacić 4500 złotych, co również uczynił. Za to zadanie również nie otrzymał obiecanych pieniędzy. Oszuści przesłali kolejną wiado-

mość, w której chcieli, aby wpłacił kolejne pieniądze w kwocie 9000 złotych.

Po otrzymaniu ostatniej wiadomości zawiadamiający nabrał podejrzeń, że został oszukany i zgłosił sprawę w swoim banku oraz przyszedł do komendy policji w Rykach złożyć zawiadomienie o oszustwie.

W wyniku działań oszustów pokrzywdzony stracił łącznie 6000 złotych.

Joanna Niecko

Kierowca czmychnął z miejsca wypadku, ale odnaleźli go strażacy



W Ciemniernikach doszło do wypadku, po którym kierowca zbiegł. Istniało podejrzenie, że prowadzący pojazd znajdował się pod wpływem alkoholu.

Strażacy OSP Ciemnierniki napisali: „Dzięki naszym poszukiwaniom osoba została odnaleziona.”

red.

PODPATRZONE

Nasi Czytelnicy to prawdziwi obserwatorzy nieba

Jakiś czas temu w naszych mediach społecznościowych prosiliśmy o wysłanie zdjęć nocnego nieba, jakie obserwowaliście w ostatnim czasie. Przedstawiamy zdjęcia przysłane przez naszych Czytelników.

Ewa Jaszczak



Zajmuję się astrofotografią i należę do Polskiego Towarzystwa Miłośników Astronomii oddział Puławy. Pochodzę z Puław. Mieszkam aktualnie w Sielcach, gm. Konkowola. Mój profil do zdjęć astro na Facebooku to Tamgdziewzrokniesiega AstroSielce - Grzegorz Krzysztoższek

WSP



Zdjęcie wykonane lustrzanką podłączoną do teleskopu w Machowie - Piotr Chylak

Tort na 20-lecie współpracy czterech rejonów

XXII Gala Dobre, bo Bialskie. Uehonorowany arcybiskup Abel

Powiatowe spotkanie noworoczne w Białej Podlaskiej miało wymiar międzynarodowy i zarazem ekumeniczny. Wręczaniu prestiżowych wyróżnień „Dobre, bo Bialskie” towarzyszyła integracja gości z kilku krajów, a odznaczony został arcybiskup prawosławny Abel.

Na piątkową uroczystość przybyły delegacje z zaprzyjaźnionych z pow. bialskim samorządów krajowych, a także rejonów z Litwy, Niemiec i Ukrainy. Mogły one podziwiać pięć osób lub firm nagrodzonych statuetkami „Dobre, bo Bialskie” oraz gminę „Lidera Samorządności”.

Wyróżnionym nagrodami „Dobre, bo Bialskie” tuż po swoim sentymentalnym koncercie z przebojami kilku pokoleń, gratulowała legenda polskiej estrady Halina Frąckowiak

Laureatami nagród „Dobre, bo Bialskie” za 2024 r zostali:
*Placówka Straży Granicznej w Terespolu im. Korpusu Ochrony Pogranicza Polesie za m.in. wyłożoną pracę w ciągu ostatnich lat, ochronę granicy oraz organizowanie i dokonywanie kontroli ruchu granicznego.



Wyróżnieni nagrodami „Dobre, bo Bialskie”

*GreenWin sp. z o.o. z Janowa Podlaskiego, od 5 lat zajmująca się nowoczesnymi technologiami dotyczącymi odnawialnych źródeł energii.

*Morska Agencja Gdynia sp. z o.o., firma z branży transportu i logistyki od 15 lat posiada swoje biuro w Małaszewiczach oraz magazyn z placem składowym w Terespolu, a którym zatrudnia 17 osób. W lipcu 2024 r. trafiły tam pierwsze kontenery.

*Frykasy z Kodnia – Paulina Pietrusik, działająca od 2017 r. firma rodzinna promuje kuchnię regionalną poprzez produkty tradycyjne i lokalne oraz popularyzując turystyki kulinarnej w powiecie bialskim i gminie Kodeń.

*Edyta Wojtasińska – dyrektor Domu Rodzinnego w Zabcach (gm. Międzyrzec Podlaski), od 1997 r. zajmuje się pieczą zastępczą na terenie pow. bialskiego. W tym czasie wraz z mężem przyjęła pod opiekę i otoczyła troską ponad 40. dzieci, z których część następnie zdobyła wykształcenie.



Arcybiskup prawosławny Abel specjalnie przyjechał na białą uroczystość, aby odebrać medal „Zasłużony dla Powiatu Bialskiego”

„Liderem Samorządności” i jednocześnie laureatem statuetki „Dobre, bo Bialskie: za 2024 r. została gmina Konstantynów. Uzasadniono, że to „szereg podjętych inicjatyw w ostatnich latach przyczynił się do dynamicznego rozwoju gminy”. Na tymże spotkaniu noworocznym wyjątkowo wyróżniono też gminę Piszczac.

Wyróżnionym nagrodami „Dobre, bo Bialskie” tuż po swoim sentymentalnym koncercie z przebojami kilku pokoleń, gratulowała legenda polskiej estrady Halina Frąckowiak.

Fanfary dla arcybiskupa

Fanfary usłyszał także prawosławny arcybiskup Abel, ordynariusz diecezji lubelsko-chełmskiej, gdy otrzymał od starosty bialskiego medal „Zasłużony dla Powiatu Bialskiego”.

– Jest to dla mnie ogromny zaszczyt, bo z Białą Podlaską, powiatem i wcześniej województwem białkopodlaskim, jestem związany od lat. Pierwszy raz w 1974 r. jako młodzieniec trafiłem do klasztoru w Jabłecznej – wspominał arcybiskup. Podziękował przewodniczącemu rady, staroście i radnym za jedyną tego typu w kraju uchwałę



Tort z godkami z okazji 20-lecia współpracy międzynarodowej

Rady Powiatu Bialskiego z 29 listopada, przyjmując stanowisko dotyczące uczczenia 100-lecia autokefalii Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego.

Takim też medalem został uhonorowany Piotr Dawidziuk z Biura Projektów i Wycen Majątkowych MDM z Piszczaca (przed rokiem był laureatem „Dobre, bo Bialskie”!).

Starosta bialski Mariusz Filipiuk otrzymał zaś jubileuszowy order w związku z obchodami 10-lecia Podlasko-Kozieradzkiego Bractwa Kurkowego z Konstantynowa.

„Biblioteką Roku Powiatu Bialskiego” została Gminna Biblioteka Publiczna w Kodniu.

Międzynarodowa gala

Międzynarodowe spotkanie było także okazją do podsumowania 20-lecia współpracy z zaprzyjaźnionymi powiatami zagranicznymi: powiatem Oberhavel (Niemcy), rejonem wileńskim (Litwa) oraz rejonem samborskim (Ukraina).

Obchody jubileuszu uczczono efektywnym symbolicznym tortem. Goście biesiadowali przy frykasach, mimo piątku także mięsnych, bowiem ksiądz dziekan katolicki udzielił dyspensy.

Marek Pietrzela

Kamil potrzebuje rehabilitacji po zachłystowym zapaleniu płuc. Możemy mu pomóc, wpłacając na zbiórkę

POWIAT ŁUKOWSKI

Kamil Kachniarz ma 34 lata i mieszka w Szyszkach w gminie Stoczek Łukowski. Po ciężkiej chorobie - zachłystowym zapaleniu płuc - jest osobą leżącą i wymaga stałej opieki. Trwa zbiórka na rehabilitację chłopaka.



W marcu 2024 roku Kamil Kachniarz przeżył nieszczęśliwe zdarzenie tzw. zachłystowe zapalenie płuc, którego skutkiem było niedotlenienie mózgu i zatrzymanie akcji serca. Wpłaćmy na zbiórkę Kamila, ile kto może.

by oddychać i musi być karmiony przez PEG, czyli przezskórną rurkę, która umożliwia dostarczenie pokarmu bezpośrednio do żołądka” - piszą bliscy.

Bardzo życzliwy

Jak opowiadają jego bliscy, Kamil przed wypadkiem był życzliwym i zawsze uśmiechniętym chłopakiem.

liwym i zawsze uśmiechniętym chłopakiem.

- Ma wielu znajomych i przyjaciół, dzięki którym w tak krótkim czasie udało nam się zebrać połowę potrzebnej kwoty na zbiórkę. Ich ofiarność i zaangażowanie poruszyło serca całej naszej rodziny. Jest najpiękniejszym świadectwem tego, jakim

człowiekiem był przed wypadkiem Kamil. Z uśmiechem na twarzy zawsze znalazł czas dla bliskich i znajomych, był spokojnym człowiekiem, który nawet w gniewie nigdy nikogo nie uraził - mówi mama Ewa Kachniarz.

Wymaga stałej opieki

Niestety, wypadek którego doznał, całkowicie zmienił i jego życie. Z radosnego, pełnego życia człowieka, stał się w pełni leżącą osobą. Jego mózg po niedotlenieniu został częściowo uszkodzony.

- Miał wykonane badanie cyberokiem w celu ogólnej oceny jego świadomości i wynik tego badania dał nam nadzieję. Jakis czas temu zaczęliśmy zauważać delikatne poruszanie kończynami. Czasami się uśmiecha, reaguje na głos bliskich, wodząc za

nimi wzrokiem. Zebrane środki pragniemy przeznaczyć na dalsze konsultacje medyczne oraz zapewnienie Kamilowi dodatkowej rehabilitacji - opowiadają bliscy Kamila.

Intensywna rehabilitacja

Obecnie Kamil przebywa w Zakładzie Opiekuńczo-Leczniczym w Oleśnicy, gdzie jest poddawany rehabilitacji. Aby zapewnić mu intensywną, specjalistyczną i stałą rehabilitację potrzebne są pieniądze. To jest bardzo kosztowne i najbliższych nie stać, aby samodzielnie zapewnić mu leczenie.

Bliscy Kamila bardzo proszą o pomoc i wsparcie w zebraniu środków na jego rehabilitację i lepsze jutro.

- Kamil nie jest małym dzieckiem, które zbiera niebotyczne kwoty. Jego zbiórka ostatnio sta-

JAK POMÓC KAMILOWI?

1. Dokonując wpłat za pomocą portalu Pomagam.pl pod adresem: pomagam.pl/87nkct, tytuł zbiórki: Kamil walczy o lepsze jutro;
2. Licytując rzeczy na Facebooku „Licytacje dla Kamila Kachniarza”

nęła w miejscu, co zmniejsza jego szanse na lepsze jutro. Kamil potrzebuje uzbierać tylko i aż 80 tys. zł. Udało się już zebrać prawie połowę tej kwoty. Za każde wsparcie czy udostępnienie zbiórki dziękujemy i prosimy o dalsze wsparcie - mówią bliscy Kamila.

Wpłaćmy na zbiórkę Kamila, ile kto może. Dajmy rodzinie i jemu światło nadziei, że przyszłość będzie lepsza.

mo
WSP

Witamy na świecie!



Hania Lis, Skrobów Kol.,
ur. 7 stycznia, g. 16:10,
2,70 kg, 51 cm,
Rodzice: Joanna i Łukasz,
Rodzeństwo: Karol (12 lat),
Zosia (6 lat)



Rozalia Gruba, Talczyn, gm. Kock,
ur. 7 stycznia, g. 1:17,
3570 g, 57 cm,
Rodzice: Sylwia i Mateusz



Maja Gdula, Lubartów,
ur. 10 stycznia, g. 10:20,
3,10 kg
Rodzice: Kamila i Kamil
Siostra: Amelia (5 lat)



Tymon Tchórzewski, Łuków,
ur. 7 stycznia, g. 10:31,
3,20 kg, 53 cm
Rodzice: Ewa i Damian



Lena Krzyżanowska, Kock,
ur. 8 stycznia, g. 17:51,
2420 g, 50 cm
Rodzice: Ewelina i Grzegorz



Florian Tarasiuk, Terespol, pow. bialski,
ur. 9 stycznia, g. 23,
3090 g, 53 cm
Rodzice: Katarzyna i Tomasz



Julia Kłoda z tatą, Brzostówka, gm. Serniki,
ur. 8 stycznia, 3390 g, 55 cm
Rodzice: Dorota i Paweł (na zdj.)
Brat: Kubuś (4 lata)



Oliwia Syczewska, Wołyń, powiat radzyński,
ur. 7 stycznia, g. 11:49,
4,50 kg, 57 cm
Rodzice: Aleksandra i Krzysztof



Tobiasz Brzozowski, Wola Niemiecka, gm. Niemce,
ur. 5 stycznia, g. 7:04,
3070 g, 52 cm
Rodzice: Sylwia i Paweł



Nikodem Szymanek z tatą, Wola Niemiecka, gm. Niemce,
ur. 7 stycznia, g. 12:53,
3230 g, 55 cm
Rodzice: Ania i Michał (zdz.)
Brat: Tymon (4,5 r.)



Beniamin Artymiuk z tatą, Woskrzenice Małe, pow. bialski,
ur. 10 stycznia, g. 2:40,
3520 g, 57 cm
Rodzice: Karolina i Damian (na zdj.)
Brat: Kacper (2 lata)



Anastazja Celegrat z tatą, Radzyń Podlaski,
ur. 9 stycznia, g. 16:02,
3350 g, 55 cm
Rodzice: Agnieszka i Aleksander (na zdj.)
Rodzeństwo: Amelia (17 l.), Natalia (15 l.)



Aniela Sidor z tatą, Lisów, gm. Lubartów,
ur. 10 stycznia, g. 6:38, 3280 g, 53 cm
Rodzice: Monika i Jan (na zdj.)
Brat: Antek (11 lat)

POCHWAŁ SIĘ SWOIM PUPILEM

Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:
1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczyk



Zosia, Justyna Kopeć, Poniatowa



Stefcia, Monika Roczon, Malinówka



Maja, Anna Prościńska, miejscowość Elżbieta



Benio, Klaudia K., Łukówiec



Sizu, Amelka Kocyła, Majdan Krasieniński



Anioł Stróż niech skrzydła nad Tobą roztacza,
Niech Cię opieką zawsze otacza.
Kolejne lata w zdrowiu nam trwaj,
I niech w Twoim sercu będzie niezmiennie maj!
Najlepsze życzenia urodzinowe dla Ireny Wójtowicz przesyła Rodzina

Bitwa pod Uścimowem i Jedlanką – ostatni bój Bogusława Ejtminowicza, bohatera Polski i Litwy

Tragiczna walka w Boże Narodzenie

Powstańczy dowódca myślał, że skoro 6 stycznia 1864 roku przypada wg. kalendarza juliańskiego Boże Narodzenie, jego oddział jest tego dnia względnie bezpieczny. Bogusław Ejtminowicz swoich ludzi przyprowadził aż z Litwy i był pewien, że na styku Ziemi Parczewskiej, Włodawskiej i Łęczyńskiej, ukryty w pobliżu leśnego powstańczego obozowiska Lipniak, doczeka wiosny. Uderzenie spadło wczesnym rankiem.

Bogusław Montwiłł Ejtminowicz (Litwini piszą Eitminavičius) przed powstaniem służył w armii rosyjskiej, w garnizonie w Białymstoku. Już przed wybuchem powstania brał udział w konspiracji, jednak początkowo wypełniał swoje wojskowe obowiązki. Dopiero po bitwie pod Siemiatyczami 7 lutego 1863 roku wraz z częścią swojego oddziału zdezerterował i dołączył do powstańców.

Pod jednym sztandarem

Najpierw prowadził walkę samodzielnie, w oddziale zorganizowanym przez swojego brata Juliana, potem dołączył do Karola Krysińskiego i Walerego Wróblewskiego w obozie w Lipniaku (dziś gmina Sosnowica) stanowiącym główną bazę powstania na Polesiu i północnej Lubelszczyźnie. Był to wtedy teren umocniony i obwarowany. W położonym na wznieśieniu i otoczonym wałem obozie znajdowały się szałaszy mieszkalne i ziemianki, magazyny broni i żywności. Stąd właśnie oddziały powstańcze dokonywały wielu rajdów przeciwko Rosjanom. Przez całe lato i jesień powstawała tam coraz to lepiej wyposażona i mająca większe (choć dalej niewystarczające) zapasy broni partyzancka twierdza. Było to przy tym bardzo międzynarodowe towarzystwo - pod sztandarami polskiej walki z Moskalami znaleźli się zwolennicy walki „za wolność naszą i waszą” z całej Europy i nie tylko. Oprócz zagorzałego Litwina Ejtminowicza (rozumieć przez to należy poczucie wierności Rzeczypospolitej Obojga Narodów przy rosnącym poczuciu narodowej odrębności; był - podobnie jak jego brat - przedstawicielem nowej formacji intelektualnej, świadom



Pomnik poświęcony pamięci poległych żołnierzy z 1863 i 1864 r. w Uścimowie ze wzmianką m.in. o braciach Ejtminowiczach

mej rodzącej się odrębnej narodowości, kultury i języka litewskiego, jednak politycznie mocno związanej z tradycją Wielkiego Księstwa i Korony). Jan Rostworowski w swoim wspaniałym powstanczym pamiętniku odnotował, że „...cała piechota podzielona była na dwa bataliony, z tych pierwszym dowodził Bardel; batalion ten miał trzy kompanie strzelców i jedną kosynierów. Pierwszą dowodził Pissafery, Włoch, wojskowy piemoncki, drugą Leszczyński, oficer pruski, trzecią Osser, Kroat, wojskowy austriacki, czwartą, kosynierską, dowodził Grundman”.

Bohater spod Kolana i Holenderni

W październiku 1863 r. Ejtminowiczowie wraz z Wróblewskim przyprowadzili ze sobą na Polesie 1000 ludzi. Bogusław brał udział w kilku potyczkach. Do najbardziej udanych można zaliczyć

bitwę pod Rossoszem, kiedy na polu walki zostało ponad 160 Moskali i o dzień późniejszą, również zwycięską bitwę pod Kolanem i Holendernią (dziś gmina Jabłoń pow. parczewski). Wziął też udział w nieudanej dla rebelii bitwie pod Ossową (koło Włodawy) 31 grudnia 1863 r. Po niej ze swoim oddziałem odszedł w kierunku Radzyna Podlaskiego.

Powstańcy byli pewni, że w lasach parczewskich, w które Moskale nie zapuszczali się bez absolutnie pilnej potrzeby, mają bezpieczne schronienie. Poza tym dobre znaki widzieli w kalendarzu: lada chwila miały nadejść obchodzone wg. kalendarza juliańskiego święta Bożego Narodzenia, więc przyjęto założenie, że Rosjanie nie będą pchali się wojskami. Mimo uszu puszczono informację, że z Łęcznej wyruszył silny oddział kawalerii pod dowództwem bitnego majora Büchnera. Pewna kobieta doradzała im, żeby

przesunęli się w kierunku Lejna, które przeciwnik już opuścił. Nie wysłuchano ich.

Atak zastał ich przy stołach

Rosyjski atak spadł na powstańców spożywających śniadanie. Jedyny, jak się wydaje, który zachował nieco zimnej krwi, był to 70-letni major Poniński, który na wysokości kościoła w Uścimowie uporządkował kawalerię i próbował kontrszarżyć. Piechota obsiadła kilka furmanek i pod ogniem zaczęła przebijać się w kierunku lasu, próbując wymknąć się z pułapki. Kiedy już wydawało się, że uda się wycofać w pewnym porządku, Rosjanie rzucili do walki ściągnięty dopiero co z Lubartowa odwód kawalerii. Sytuacja zrobiła się dramatyczna. Ejtminowicz próbował obsadzić strzelcami wyjście z lasu, potem jeszcze raz impet przeciwnika próbował ściągnąć na siebie stary Poniński. Nadaremnie:

Pisze Ignacy Aramowicz w swoim pamiętniku z wydarzeń 1863-1864,

Dnia 6 stycznia roku nowego stanęli w Uścimowie. Dnia tegoż niespodzianie zostali napadnięci przez moskali, a napad tak był nagły, konnica moskiewska wpadła do obozu razem z widetami naszymi, zastając naszych żołnierzy jedzących. Kawalerzyści nasi wnet dosiedli koni i uformowali się pod ogniem nieprzyjacielskim, a kompanja piesza zajęła furmanki. Okrywwszy flankierami furmanki, ruszono pospiesznie ku Jedlance. Jednak konnica moskiewska rzuciła się naprzód, by zastąpić w marszu. Major Poniński ściągnął flankierów i przypuścił szarżę na konnicę zachodzącą naszym; szarża powiodła się i zmusiła nieprzyjacielską konnicę cofnąć się aż ku piechocie swojej, z kądem ogień sypnął się ku naszym — i wysunął się przeciw naszym świeży oddział konnicy. Podeszedłszy do Jedlanki. i sparli się nasi w ciasnym wejściu, moskwa dotarła i ciężko raziła; jeszcze raz nasza konnica ruszyła na nieprzyjaciela, ale wnet cofnęła się; jak kto mógł w kompanji pieszej, ratował się, zdążając do pobliskiego lasu. Major Poniński w tej sprawie, spadłszy z konia, znajdując się czas niejaki pod kopytami koni nieprzyjaciół, cudownie ocalał, a wydobywszy się, połączył się z oddziałem. Major Ejtminowicz Bogusław, znajdując się na tyle konnicy, osłabiony cierpieniem fizycznym i moralnym, również spadłszy z konia oskoczony przez dragonów moskiewskich, gdy podołać nie mógł dosiąść, zginął; niewiadomo czyli się sam zastrzelił, czy też był zabity. Ogólna strata nasza: w zabitych 17tu, w rannych 20tu.

W 2009 roku, w trakcie podniosłej uroczystości pod patronatem prezydentów Lecha Kaczyńskiego i Ryszarda Kaczorowskiego, umieszczono w miejscu ostatniej walki Ejtminowicza potężny głaz z tablicą z napisem w dwóch językach. Wyraża on wdzięczność wszystkim Litwinom, którzy wzięli udział w powstaniu.

Znaki zapytania, krzyże i kamienie

Przez długie lata powielano informację, że do ostatniego etapu starcia doszło w pobliżu miejscowości Jedlanka koło Uścimowa. Trudno jednak było pogodzić to z faktem, że starcie miało miejsce na granicy lasu. Dopiero terenowe badania zainicjowane przez lubelskiego dziennikarza Adama Sikorskiego wykazały, że w relacjach chodziło nie o wieś, a o określenie topograficzne: jedlanka to po prostu jodłowy las. Co więcej: udało się znaleźć krzyż, na którym pamiętający o miejscu dramatu mieszkańcy umieścili tabliczkę ze stosownym napisem. Wszystko wskazuje więc, że po walce pościgowej, która przetoczyła się również przez wieś, Ejtminowicz najpewniej sam osłaniał odwrot reszty oddziału i na granicy lasu poniósł bohaterską śmierć.

Zbigniew Smółko
WSP

Z radzyńskich opowieści Josepha Schupacka (cz. V)

Obozowe piekło wygnańca z Radzyna

Napisane w 1981 roku wspomnienia Josepha Schupacka noszą tytuł „Dead Years” - „Martwe lata”. Są opowieścią „naoczego”, urodzonego w 1922 roku uczestnika życia w przedwojennym Radzynie oraz świadka zagłady społeczności żydowskiej. Zawierają mnóstwo cennych szczegółowych informacji, opowieści, nazwisk, miejsc i wydarzeń.

Schupack próbował stosować rozmaite strategie przetrwania. Ukrywał się w podradzyńskiej wsi Płudy oraz w Suchowoli. Przez kilka tygodni, mając dostęp do aryjskich papierów, mieszkał w Warszawie. Spędził kilka dni w bunkrze w międzyrzeckim getcie, skąd został wygarnięty przez hitlerowców i zapakowany do pociągu jadącego w nieznanym kierunku. Nie zdecydował się na ryzykowny skok w nieznaną. Nad ranem okazało się, że transport dojechał do Majdanka pod Lublinem. Uwięziony został na polu IV.

Najgorsze miejsce na świecie

Maszyna tortur na Majdanku była świetnie naoliwiona, więc SS szerzyło grozę między więźniami



Podobóz w Monowitz był fabryką IG Farben, gdzie więźniowie byli zmuszani do niewolniczej pracy. Wyżynienie było nieco lepsze, natomiast praca wyczerpująca i powodująca dużą śmiertelność

wszystkich narodowości na każdym z pięciu pól obozowych. Jednak i tego było im mało. Dlatego wybrali sobie tzw. „ważnych więźniów” na każdym polu i w każdym bloku, którzy wywodzili się z każdej niemal narodowości. Ta uprzywilejowana grupa były to przeważnie ludzkie męty najgorszego pokroju. Przeważnie działali na polecenie SSmanów, ale też z własnej chęci, według swoich narodowych uprzedzeń. Bywało więc, że Ukraińcy znęcali się nad Polakami na polu 4, a Polacy nad Ukraińcami na polu 3. Tylko Żydzi

byli wykluczeni z tej układanki - bito nas wszędzie.

W lipcu i sierpniu zdarzało się, że niektórzy więźniowie byli zabierani do transportu. Nie wiadomo, czy oznacza to śmierć, czy po prostu przeniesienie do innego miejsca uwięzienia. Przyjmowano to z pewną nadzieją, bowiem nikt nie spodziewał się, że może być na świecie gorsze miejsce niż Majdanek. Do jednego z takich transportów wywołano też Schupacka. Kilka tygodni później, 16 października 1944 roku, kilkanaście tysięcy

pozostałych w obozie Żydów zostało rozstrzelanych.

Oświęcim - miejsce nadziei

Schupack znalazł się w Oświęcimiu. Paradoksalnie, powitał tę zmianę z radością.

Pamiętam dawną, naiwną myśl, którą miałem w swoim sercu, ale wstydzilem się nią z kimkolwiek podzielić. Chciałem trafić do Auschwitz, żeby cierpieć, ale też przeżyć, żeby być szanowanym jako Żyd po wojnie. Nie być jak ci, którzy ukryli

się, albo nawet podjęli kolaborację z Niemcami. Co za głupstwo! Dla mnie grzechem było być Żydem i nie cierpieć! W swojej naiwności doszedłem do tego, że każdego rodaka, który uniknął prześladowań, gotowy byłem traktować jako wroga albo kolaboranta. Z tego punktu widzenia, mając za sobą Majdanek, przeniesienie traktowałem z nadzieją. Chciałem żyć.

Numer obozowy 128262

Jego codzienną pracą stało się kopanie błotnistego kanału w odległości kilku kilometrów od obozu. Potem znalazł się w podobozie Monowitz. Warunki były tam nieco lepsze niż w Auschwitz, ale praca była wyjątkowo ciężka, powodująca dużą śmiertelność. Działalność obozu podporządkowana była potrzebom niemieckiej firmy IG Farben. Wśród więźniów byli także m.in. Brytyjczyki jeńcy wojenni oraz Rosjanie. Czasem udawało się nawiązać kontakt z otoczeniem obozu, co pozwalało przesyłać jakieś jedzenie, ale też dowiedzieć się o sytuacji na zewnątrz. To, podobnie jak fakt kilkukrotnego zbombardowania fabryki, dawało pewną nadzieję. Niektórzy Żydzi nawet w tych warunkach próbowali, w miarę możliwości, przestrzegać religijnych praw i obchodzić święta.

Radzyński na wojnie domowej w Hiszpanii

Pewnego dnia spotkałem swoich rodaków z Radzyna: Abrahama Schuhmachera, Getsela i Jesaję Rosenkrantzów. Jako dość doświadczony więzień próbowałem wspomóc swoich świeżo przybyłych przyjaciół słowami i jedzeniem, dać im kawałek chleba i łyżkę zupy. Któregoś dnia przed porannym apelem przedstawili mi Ajzyka Kupca. Był on aktywnym syjonistą, który wyjechał z Radzyna na początku lat trzydziestych i zamieszkał w kibucu w Palestynie. Z jakichś powodów i w niezwykle okolicznościach opuścił Izrael i pojechał do Hiszpanii, gdzie uczestniczył w wojnie domowej, ponieważ w międzyczasie stał się zagorzałym komunistą. Razem z innymi weteranami znalazł azyl we Francji i mieszkał w Paryżu, gdzie został złapany przez gestapo i wysłany do Auschwitz. Pamiętał moją starszą siostrę Idę, nasze rodziny się znały, jego historia już wcześniej była nam opowiadana jako nadzwyczajna. (...) Potem już go więcej nie spotkałem, zapewne został przeniesiony do innego obozu. Po wojnie powiedziano mi, że przeżył, co mnie bardzo ucieszyło.

cdn.

Zbigniew Smółko

Gdzie był browar w Stoczku?

Browar Michałowski w Stoczku mieścił się przy wylocie drogi w kierunku Kołodziejów, po lewej stronie przed Izydorami, dzisiaj mieści się w tym miejscu zajazd Rosa. Czy ktoś wie coś więcej o tej firmie?

W artykule pana Piotra Czepasa czytamy: Na omawianym terenie tę branżę przemysłu rolno-spożywczego reprezentował tylko jeden zakład, a mianowicie browar o nazwie „Stoczek” w Stoczku Łukowskim. Został założony w 1875 r. lub w 1887 r. W 1905 r. w browarze należącej do sukcesorów Franciszka Michałowskiego znajdowało zatrudnienie 7 robotników, wysokość rocznej produkcji wynosiła 20 900 rb. W okresie międzywojennym właścicielem zakładu był Wacław Michałowski. Poziom zatrudnienia w tym czasie nieco się obniżył. W 1922 i w 1926 r. w browarze pracowało 5 robotników, a ankietę z 1924 r. podaje liczbę zaledwie 3 robotników. Wydaje się, że był to jak na owe czasy browar dość przestarzały.



Ogłoszenie prasowe o sprzedaży browaru (zwróciliśmy na nie uwagę, przeglądając zasoby profilu FB Stary Stoczek - polecamy)

Praca w zakładzie nie była zmechanizowana i odbywała się ręcznie. Browar funkcjonował do 1939 r., a jego działalność zakończył pożar wskutek niemieckiego nalotu w pierwszych dniach września 1939 r. Z zamieszczonego w Kurierze Warszawskim ogłoszenia wiemy, że w 1881 roku był wystawiany na sprzedaż, więc prawdziwa jest data starsza.

Nieznane są nam bliższe informacje o produkcji. Określenie „bawarski” wskazuje, że był to browar dolnej fermentacji, być może chcący się reklamować jako przestrzegający

słynnego bawarskiego prawa czystości piwa, nakazującego używać wyłącznie wody, słoju jęczmiennego, drożdży i chmielu. Nie wiemy również, czy produkty były butelkowane, czy sprzedawane w beczkach. Nie zachowały się też w znanych nam zbiorach biograficznych etykiety. Gdyby ktoś z Państwa miał jakąś wiedzę o stoczkowskim browarze albo o działającej w latach 1926-1930 fabryce wódek Bronisława Brandela, prosimy o kontakt z redakcją.

Zbigniew Smółko

BOŚMY BARDZO HERBOWI

Lewart gminny

Zdarza się, że kilka sąsiadujących ze sobą podmiotów odwołuje się do takiej samej tradycji heraldycznej. Tak jest w wypadku powiatu, miasta i gminy Lubartów.

Wszystkie lubartowskie herby za wspólny motyw mają postać heraldycznego lamparta wspiętego w koronie, czyli Lewarta, będącego znakiem Firlejów. Powiat lubartowski ma „na tarczy dwudzielnej w słup w polu prawym czerwonym połuorla srebrnego ze złotym dziobem, szponami i takąż koroną na głowie, a w polu lewym błękitnym połu-lamparta srebrny”, Lubartów w polu dolnym (bo w górnym Pogoń) „niebieskim przedstawia dwa białe lamparty zwrócone do siebie, skaczące na



zielenie drzewo liściaste”. Do tego pamiętać jeszcze należy o Ostrówku, który, dodając sporo od siebie, przyjął „w polu czerwonym zielony pagórek ze srebrną rzeką, a na nim złotego cętkowanego lamparta trzymającego w szponach gałązkę żurawiny”.

W herbie gminy wiejskiej

widzimy w polu czerwonym zielone drzewo z żółtymi liśćmi a pod nim dwie skierowane do siebie złote głowy lamparcie. Drzewo jest bardziej szczegółowym powtórzeniem rysunku „miejskiego”, jasno wskazującym na to, że mamy do czynienia z dębem. Ograniczenie lewartów do samej głowy jest często stosowanym w heraldyce sposobem odróżniania od podstawowego rysunku: tak jest np. w Radzynie Podlaskim, gdzie gmina również zachowała tylko łeb niedźwiedzia z herbu Rawicz.

Zbigniew Smółko

Wieczór Kołęd i Pastorałek w Szkole Podstawowej w Strzyżewie



Janusz Kryczka

Świąteczne sukcesy Aleksandry Gryczki z Fabryki Piosenki ŁOK

Wokaliści Łukowskiego Ośrodka Kultury z powodzeniem biorą udział w świątecznych konkursach. Dobrych wiadomości nie ma końca, co niezwykle nas cieszy. Tym razem przekazujemy informacje o tym, że Aleksandra Gryczka została laureatką kilku festiwali świątecznych.

W ostatnim czasie Ola otrzymała:

- wyróżnienie specjalne na 6. Ogólnopolskim Festiwalu Piosenki online „Śpiewaj razem z nami” - edycja świąteczna (kategoria 12-13 lat)
- wyróżnienie specjalne w II Ogólnopolskim Konkursie Piosenki Online „Pod Choinkę” (kategoria 11-12 lat)



Aleksandra Gryczka została laureatką kilku festiwali świątecznych

- wyróżnienie na 8. Międzynarodowym Festiwalu Piosenki Świątecznej i Zimowej HUHUA! 2024 online (kategoria 10-12 lat)

Brawo dla wokalistki Łukowskiego Ośrodka Kultury!

ŁOK

W Dąbiu zaśpiewają najpiękniejsze kolędy i pastorałki

W okresie Bożego Narodzenia chętnie nie tylko słuchamy, ale i śpiewamy kolędy i pastorałki, brzmią one wyjątkowo na każdej scenie.

Nie inaczej będzie podczas Koncertu Kolęd, który odbędzie się 19 stycznia w Centrum Kultury w Dąbiu. Na scenie wystąpią lokalni artyści. Wśród wykonawców znajdą się Jagódki ze Żdźar, Kumpele z Grzędzówki, Niezapominajki z Dmłnina, schola parafialna z Dąbia oraz soliści.

Koncert rozpocznie się o godzinie 16, wstęp na wydarzenie jest wolny. Organizatorem koncertu jest Gminna Biblioteka Publiczna w Łukowie oraz Sołectwo Dąbie.



Wstęp wolny! Serdecznie zapraszamy – zabierz rodzinę i przyjaciół! - informują organizatorzy

Studniówka maturzystów z ZS w Adamowie 2025

Więcej zdjęć na stronie [Lukow24.pl](https://lukow24.pl)



Janusz Kryczka

Memorial Daniluka i Osypiuka. Ruszyły zapisy

Już oficjalnie! 8 lutego odbędzie się V Memoriał Janusza Daniluka i Artura Osypiuka w halowej piłce nożnej. Honorowy patronat nad zmaganiem objął prezydent Białej Podlaskiej Michał Litwiniuk.

Zmagania odbędą się w halach: Podlasie oraz IV LO w Białej Podlaskiej. Zapisy przyjmowane są pod numerem tel. 516 019 184 oraz 507 074 748. Kto tym razem okaże się najlepszy?

Przed nami piąta edycja rywalizacji. W premierowej wygrał: KIKS Biała Podlaska, a następnie: Podlasie Biała Podlaska, Twierdza Kobylany, a przed rokiem triumfowali Trenerzy AP Podlasie, którzy 1:0 pokonali centurmsas.pl. Zwycięski zespół wystąpił w składzie: Piotr Ciejak, Jakub Łęcki, Jakub Perkowski, Paweł Radziszewski, Milan Storto i Jakub Zdunek.

Przed rokiem zagrały 23 drużyny, które zostały podzielone na cztery grupy. Najwięcej emocji wzbudzały rozgrywane w przystadionowej hali Podlasia mecze z udziałem zespołów Podlasie 1983 oraz Podlasie 1988, prowadzonych



Pamiątkowe zdjęcie mistrzów oraz bliskich Janusza Daniluka i Artura Osypiuka

kiedyś, jak też w memoriale, przez Jana Jakubca i Macieja Kosika. Wielu z występujących w nich zawodników to byli trzeciogimnazjanci, a nawet, jak Łukasz Stefaniuk, były piłkarz ekstraklasy (w barwach Górnik Łęczna). Część z nich, aby znów zagrać razem, przyjechała z innych zakątków Polski, a nawet z zagranicy.

- Obiecałem mamie Artura oraz synowi Janusza, że pamięć o nich nie zaginie i chcę dotrzymać słowa. Cieszę się, że będziemy mogli uczcić na sportowo ich pamięć. Z „Osysem” grałem w Lutni Piszczac, sędziowałem mecze, jak również mieszkaliśmy w Dęblinie. Z kolei Janusz Daniluk to wieloletni prezes TOP-u 54 oraz Podlasia Biała Podlaska. Nie jestem w stanie

policzyć godzin, jakie spędziliśmy w jego gabinecie czy ze słuchawką w ręku, kiedy rozmawialiśmy o futbolu - mówi Mateusz Połynka, jeden z organizatorów boju.

Tak było przed rokiem

Z grupy A do ćwierćfinału awansowały LZS Dobryń i Granica Terespol (dalsze miejsca zajęły: 3. Unidom, 4. Podlasie Biała Podlaska, 5. Red Sielczyk, 6. Podlasie 1983 I Biała Podlaska); z grupy B - Mario Presto i Stacja Nałęczów (3. Podlasie 1988 Biała Podlaska, 4. Lutnia Piszczac, 5. Podlasie 1983 II Biała Podlaska, 6. Kiera Team); z grupy C - Trenerzy AP Podlasie Biała Podlaska i centurmsas.pl (3. Sędziowie OKS, 4. Twierdza Ko-

bylany, 5. Huragan Międzyrzec Podlaski - juniorzy, 6. Agrosport Leśna Podlaska); z grupy D - KS Drelów i Victoria Parczew (3. Mazowsze Steżycza, 4. Lexis Team, 5. Huragan II Międzyrzec Podlaski).

Wyniki meczów ćwierćfinałowych:

LZS Dobryń - centurmsas.pl 1:2
Granica Terespol - Trenerzy AP Podlasie 0:1
Mario Presto - Victoria Parczew 3:0
Stacja Nałęczów - KS Drelów 2:1.

Półfinały:

centurmsas.pl - Mario Presto 0:0 karne 3:1,
Trenerzy AP Podlasie - Stacja Nałęczów 2:0.



Przed nami kolejna edycja Memoriału Janusza Daniluka i Artura Osypiuka

Mecz o trzecie miejsce:

Mario Presto - Stacja Nałęczów 4:0.

Finał:

centurmsas.pl - Trenerzy AP Podlasie 0:1.

Daniluk i Osypiuk

Janusz Daniluk był wieloletnim prezesem UKS TOP-54 Biała Podlaska (2005-2008) oraz MKS Podlasie (2007-2015). To pod jego rządami w UKS powstały piękne boiska przy ul. Zdanowskiego, a do Legii Warszawa zostali wytransferowani m.in. przyszli reprezentanci Polski seniorów

Ariel Borysiuk i Sebastian Szymański. Ponadto Podlasie powróciło po dziesięciu latach do III ligi. Nie tak dawno Rada Miasta przyznała mu tytuł Zasłużony dla Miasta Biała Podlaska.

Artur Osypiuk to z kolei były zawodnik Podlasia, następnie Huraganu Międzyrzec Podlaski, Lutni Piszczac, MKS-u Mielnik oraz Mazowsza Steżycza, a także piłkarski sędzia. Obaj zmarli w grudniu 2017 roku. Pierwszy nagle 31 grudnia w wieku 58 lat, drugi cztery dni wcześniej po ciężkiej chorobie, mając 35 lat.

mp

Huragan już trenuje. Najpierw badania, a w sobotę pierwszy sparing

Huragan Międzyrzec Podlaski rozpoczął przygotowania do walki o utrzymanie w czwartej lidze. Trener Marcin Popławski ma już przygotowany plan sparingowy, który rozpocznie sobotnie starcie z Lewartem Lubartów.

Zanim jednak przyjdzie czas na pierwszy sprawdzian w meczu sparingowym, zawodnicy spotkali się na badaniach, które podsumowały ich pracę w przerwie między rundą jesienną, a wiosenną. W planach są gry sparingowe, które rozpoczną się już w najbliższą sobotę.

- Zaczynamy 18 stycznia o godz. 12, z Lewartem w Lubartowie. Później, 25 stycznia mamy grę wewnętrzną. 1 lutego rozegramy dwa sparingi, z Lublinianką i Orłętami Radzyń - powiedział trener Huraganu Międzyrzec Podlaski Marcin Popławski.

Jeśli chodzi o ruchy transferowe, na razie w Międzyrzeczu do drużyny dołączyli zawodnicy

Sparingi:

1. Lewart Lubartów (18 stycznia, 12:00 w Lubartowie)
2. Gra wewnętrzna (25 stycznia w Białej Podlaskiej)
3. Lublinianka Lublin i Orłęta Radzyń Podlaski (1 lutego)

Transfery:

Odszedł: Bartłomiej Semenuk (nie wznowił treningów)
Przybyli: Juniorzy z Huraganu Międzyrzec Podlaski oraz Dwójki Międzyrzec Podlaski

grający w juniorach Huraganu, ale również drugiego międzyrzeckiego zespołu - UKS Dwójka Międzyrzec Podlaski. Z zespołu odszedł Bartłomiej Semenuk.

- Jeżeli chodzi o ubytki, to na chwilę obecną tylko jeden zawodnik zrezygnował ze względu na to, że obowiązki służbowe nie pozwalają na kontynuowanie przychodu z piłką. Jest to Bartek Semenuk. Pozostali zawodnicy na pewno zostaną - dodał Marcin Popławski. W rozmowie z nami wyróżnił także kilku młodych zawodników, którzy w ostatniej



Marcin Popławski,
trener Huraganu

Badania wyszły bardzo dobrze

- Przygotowania rozpoczęliśmy badaniami, chłopaki w przerwie między rundami dostali rozpiszkę, mieli pracę do wykonania. Na początku przygotowań sprawdzaliśmy czy jest jakiś progres czy, mówiąc kolokwialnie, nikt się nie zapuścił. Wyszły dobrze, nawet bardzo, wszyscy poprawili się i tutaj jesteśmy pełni optymizmu. Teraz trenujemy praktycznie codziennie, troszkę indywidualnie. Spotykamy się oczywiście też na miejscowym orliku w Międzyrzeczu

rundzie byli już zawodnikami Huraganu, ale także takich, którzy do czwartoligowego zespołu dopiero wchodzi. Więcej o talentach z Międzyrzecza oraz o pierwszym sparingu Huraganu, napiszemy w przyszłym wydaniu Wspólnoty oraz na naszych stronach internetowych.

rg

Orłęta docenione przez marszałka!



W imieniu klubu prestiżowe wyróżnienie odbierali wiceprezisi Grzegorz Bożym i Artur Fijałkowski

Klub z Radzyna Podlaskiego znalazł się w znakomitym gronie trzydziestu trzech organizacji, które zostały nagrodzone medalem 550-lecia Województwa Lubelskiego za długoletnią skuteczną działalność na rzecz rozwoju regionu.

Wydarzenie odbyło się auli Centrum Spotkania Kultur w Lublinie. W czasie uroczystej Gali podsumowującej jubileusz uhonorowano m.in. organizacje, stowarzyszenia z wszystkich powiatów, które, zdaniem organizatorów, najlepiej i najskuteczniej angażowały się w działania na rzecz rozwoju regionu oraz zachowania jego tożsamości hi-

storycznej i kulturowej. Do tej prestiżowej nagrody Orłęta, obchodzące w tym roku swój jubileusz stulecia, zostały wytypowane jako jedyny podmiot z powiatu radzyńskiego. Medal wręczyli: marszałek Jarosław Stawiarski wraz z wicemarszałkami Jarosławem Kwaskiem oraz Marcinem Szewczakiem.

Zbigniew Smółko

BIA

Szkoły w Jakuszach i Mikłusach do zamknięcia? Rodzice protestują

GMINA TRZEBIESZÓW: Szkoły Podstawowe w Jakuszach i Mikłusach mogą zostać zamknięte jeszcze w tym roku. Powód: mała liczba uczniów i wysokie koszty funkcjonowania. To argumenty władz gminy. Rodzice się na to nie zgadzają i zamierzają walczyć o ocalenie placówek.



Andr
wójt gminy Trzebieszów:

NIE CHCĘ ZAMYKAĆ TYCH SZKÓŁ. SYTUACJA MNIE DO TEGO ZMUSZA

- Ja nie chcę zamykać tych szkół, tylko sytuacja mnie do tego zmusza. Jesteśmy zobligowani do pewnych decyzji, a z tymi niepopularnymi też trzeba się zmierzyć.

**A
W**

Zapytaliśmy wójta Andrzeja Hryciuka o plany zamknięcia Szkoły Podstawowej w Szaniawach, bo krąży informacja, że szkoła ta miałaby być zamknięta w 2026 r.

- Stanowczo demontuję te pogłoski. Nigdy nie powiedziałem, że chcę zamknąć szkołę w Szaniawach. Szaniawy są szkołą większą i mamy tutaj więcej urodzeń. Na przykład w roku sześciolatków mamy 15 urodzeń, pięciolatków 19, czterolatków siedmiu, trzylatków 18. Tutaj demograficznie wygląda to zupełnie inaczej. 15 osób urodzonych na roczniku to jest klasa, to jest oddział – mówi wójt.

Rodzice o planach likwidacji szkół dowiedzieli się na zebraniach, jakie odbyły się 8 stycznia w Mikłusach i 9 stycznia w Jakuszach. Obecny był na nich wójt gminy Trzebieszów, Andrzej Hryciuk i Ewa Domańska – dyrektor Gminnego Zespołu Obsługi Szkół i Przedszkoli.

Przyszło bardzo dużo ludzi. Na zebraniu w Jakuszach byli mieszkańcy Jakusz, Kurowa i Wierzejek, bo dzieci z tych wsi chodzą do szkoły w Jakuszach. Z kolei na zebranie w Mikłusach stawili się rodzice z Mikłus, Zembrów, Zaolśzyna i Płud. Na obu zebraniach padały argumenty z jednej i z drugiej strony.

Ograniczone środki

Wójt Andrzej Hryciuk mówi wprost:

- Ja nie chcę zamykać tych szkół, tylko sytuacja mnie do tego zmusza. Jesteśmy zobligowani do pewnych decyzji, a z tymi niepopularnymi też trzeba się zmierzyć. Ciężko jest spotykać się w takich momentach, kiedy coś się kończy. Dobrze jest, kiedy coś się rodzi, kiedy coś się tworzy. Ale jak coś ma swój kres, to zawsze jest przykro i zawsze jest smutno i nigdy nie jest na

to dobra pora – zaznacza.

Wójt podkreśla, że samorządy mają coraz więcej zadań, a gmina ma ograniczone środki i jest zadłużona.

- Musimy dbać o środowisko, o bezpieczeństwo, stan dróg, remonty i budowę dróg, chodników, modernizację dróg gruntowych dojazdowych do pól, doposażenie świetlicy i strażnic OSP. Musimy też zapewniać coraz lepsze warunki życia mieszkańcom. Jako gmina w tym momencie jesteśmy bardzo mocno obciążeni kredytami i ja się z tym zderzam jako wójt. Po to mnie mieszkańcy wybrał dziewięć miesięcy temu, żebym wyślał odpowiedzialnie za całą gminę. Oświata jest najważniejsza, ale poza nią są inne dziedziny i nie możemy robić tak, że wszystkie moce, jakie nam jeszcze zostały, poświęcamy tylko na oświatę – mówi.

Słaba demografia

Hryciuk wyjaśnia, że w trakcie rozmów z radnymi przeanalizowano sytuację szkół z małą liczbą uczniów.

- Spojrzeliśmy też, co się dzieje obecnie i będzie daleko. W demografii widzimy, że na przykład w szkole w Jakuszach mamy teraz 37 dzieci

szkolnych, w klasie I i II jest po czterech uczniów, w III nie ma żadnego, w IV klasie jest sześciu, w V - czterech, w VI jest sześciu uczniów, w VII jest dziewięciu, a w VIII jest czterech, dziewięć przed- szkolnych, a urodzenia w kolejnych rocznikach to trzy, trzy, dwie osoby. To są urodzenia w obwodzie szkolnym. A my nawet nie wiemy, czy rodzice wyśla tam dzieci, czy nie. Z obwodu Jakusz 11 dzieci już wypłynęło do innych placówek – wyjaśnia.

Rosną koszty utrzymania szkół.

- Koszty utrzymania szkół bardzo rosną. Utrzymanie szkoły w Mikłusach w 2024 r. wyniosło 1,8 miliona zł, a w tym roku zaplanowano wydatki w wysokości 2 milionów 309 tys. zł. Podstawowa subwencja rządowa na dziecko wynosi około 10 tys. zł, a na przykład w szkole w Jakuszach utrzymanie jednego ucznia kosztuje 37 tys. zł. To są liczby, które każdego nie tylko ekonomistę przerażają – tłumaczy.

Może filia?

W szkole w Mikłusach jest 57 uczniów i 17 przedszkolaków.

- Tutaj też spojrzeliśmy, jak wygląda demografia. I nie przybywa dzieci, tylko ubywa. W ósmej klasie w tym roku jest 11 dzieci. Ta klasa za rok kończy. Sześć osób jest w klasie siódmej, pięć w szóstej, 10 w piątej, dziewięć w czwartej, trzy w trzeciej, siedem w drugiej i sześć w pierwszej. Pierwsza propozycja, by przekształcić tę placówkę w stowarzyszenie, nie spotkała się z aprobatą ani mieszkańców, ani nauczycieli. Wzięliśmy pod uwagę argumenty mieszkańców o zamknięciu regionu i odległość 11 km do placówki w Trzebieszowie. Za przyzwoleniem Rady Gminy będę chciał, żeby otworzyć w szkole w Mikłusach filię i zostawić najmłodsze oddziały, czyli klasy pierwszą, drugą, trzecią i przedszkolaków, a dzieci z klasy czwartej i wyższych, które już są starsze, będą mogły łatwiej odnaleźć się w dojazdach do innej szkoły. Dzięki takiemu rozwiązaniu będziemy mogli utrzymać placówkę i kontynuować jej funkcję. Będziemy mieli możliwość dać szerszą ofertę np. zajęć dodatkowych i bardziej dostosować godziny otwarcia placówki do potrzeb rodziców – mówi wójt.

Rodzice protestują

Rodzice uczniów ze szkół w Mikłusach i Jakuszach nie zgadzają się, żeby szkoły zamknąć.

- Każdy jest przeciwny. Jak pozamykają nam te szkoły, to z naszej strony gminy już nic nie będzie – podkreślają rodzice.

Rodzice wskazują, że szkoła jest jedynym miejscem, gdzie wszystkie pokolenia spotykają się i integrują.

Rodzice uczniów napisali petycję do wójta przeciw zamykaniu szkół i zbierali pod nimi podpisy. Pod petycją w sprawie obrony szkoły w Mikłusach podpisały się 342 osoby, w sprawie szkoły w Jakuszach podpisy złożyło 278.

Pod petycją w sprawie obrony szkoły w Mikłusach podpisało się 342 osoby, w sprawie szkoły w Jakuszach podpisy złożyło 278

Petycja z Jakusz

Rodzice z Jakusz mówią:

- Każda szkoła w każdej gminie jest na minusie, to każdy wie. W całej Polsce jest ten problem, że zawsze gmina musi dopłacać do szkół. Apelujemy o ochronę przyszłości naszych dzieci i dalsze funkcjonowanie szkoły.

- Dobro dzieci powinno być na pierwszym miejscu. Szkoła w Jakuszach daje dzieciom poczucie bezpieczeństwa i opieki, pozwala na indywidualne podejście do każdego ucznia, czego nie zapewniają duże placówki. Przeniesienie dzieci do oddległych szkół wiąże się z dłuższymi dojazdami, utratą znanego otoczenia i koniecznością przystosowania się do nowego środowiska. Może to prowadzić do stresu i obniżenia wyników w nauce. Szkoła w Jakuszach to nie tylko miejsce nauki, ale także przestrzeń wspólnych wydarzeń kulturalnych, edukacyjnych i religijnych. Jej zamknięcie osłabi więzi społeczne i zuboży życie naszej miejscowości – czytamy w petycji rodziców z obwodu Jakusz.

- Nie można naprawiać budżetu kosztem dzieci. Zamykając szkołę, niszczy się małe społeczności. Ludzie nie będą chcieli się tu osiedlać, skoro nie ma gdzie posłać dzieci do szkoły – dodają rodzice.

Podkreślają również, że budynek szkoły został niedawno wyremontowany i jest dobrze wyposażony.

- Mamy automatyczne ogrzewanie, nowoczesne komputery, odnowioną salę gimnastyczną i sale biologiczne. Prowadzimy zajęcia z robotyki. To wszystko zostało przygotowane z myślą o naszych

dzieciach. Zamiast zamykać szkołę, trzeba inwestować w to, co już mamy – mówią.

Petycja z Mikłus

Tak samo argumentują rodzice uczniów z Mikłus:

- Nie możemy zaakceptować decyzji, która zagraża istnieniu placówki, która od ponad 100 lat odgrywa kluczową rolę w naszej społeczności. Jesteśmy dumni z nowoczesnego wyposażenia, w tym tablic interaktywnych w każdej klasie, wyposażenia sali biologicznej, chemicznej, komputerowej, gabinetu pedagoga, oddziału przedszkolnego. W budynku szkoły przeprowadzono ostatnio termomodernizację łącznie z wymianą pieca centralnego ogrzewania na ekologiczny niskoemisyjny. Był remont sali gimnastycznej, łazienek oraz oddziału przedszkolnego. Jest nowoczesny, bezpieczny plac zabaw dla dzieci i boisko szkolne, co stwarza komfortowe warunki do nauki oraz zabawy – wyliczają rodzice.

I podkreślają, że „budynek szkoły nie wymaga żadnych nakładów finansowych przez najbliższe lata i tego rodzaju inwestycje nie powinny zostać zmarnowane”.

- Likwidacja szkoły stanowi ogromny cios dla całej społeczności. Decyzja o zamknięciu placówki jest przedwczesna. Dzieci zmuszane będą pokonać duże odległości do innych szkół, co znacząco utrudni codzienne życie rodzin. Czy gminę stać na pozostawienie niewykorzystanego, świeżo wyremontowanego budynku szkoły, a dzieci narażać na uciążliwe dojeżdżanie z długotrwałym oczekiwaniem na świetlicy szkolnej na transport? – pytają rodzice dzieci ze szkoły w Mikłusach.

O sprawie będziemy informować, są zaplanowane kolejne spotkania mieszkańców z wójtem i radnymi.

Egzamin na stopnie kyu w klubie Głowackiego. Kto zdał



W Łukowie odbył się wyjątkowy egzamin na stopnie kyu w karate kyokushin, który zgromadził aż dwustu uczestników z Łukowa oraz powiatu trenujących w Łukowskim Klubie Karate Kyokushin.

Egzamin ten był ważnym wydarzeniem w życiu lokalnej społeczności karate, podkre-

ślający zaangażowanie i pasję trenujących w tej wymagającej sztuce walki. Podopieczni Sensei Pawła Głowackiego III DAN z różnych grup wiekowych i poziomów zaawansowania przystąpili do sprawdzianu swoich umiejętności technicznych, wytrzymałości fizycznej i ducha walki. Egzamin obejmował m.in. techniki kihon, kata oraz kumite - walkę w pełnym kontakcie, która stanowi jeden z kluczowych elementów filozofii kyokushin.

Całość odbyła się pod czujnym okiem wykwalifikowanej komisji egzaminacyjnej, w skład

której weszli doświadczeni instruktorzy, w tym IKO BRANCH CHIEF SHIHAN JACEK CZERNIEC 6 DAN. Swoją mistrzowski czarny pas otrzymał Sensei Mateusz Siwiec I DAN.

Dla wielu zdających egzamin ten był kolejnym krokiem na drodze rozwoju, nie tylko w aspekcie sportowym, ale również duchowym. Filozofia karate kyokushin opiera się na wartościach takich jak szacunek, dyscyplina i samodoskonalenie, co szczególnie uwidaczniało się w postawie młodych adeptów.

Organizatorzy podziękowali wszystkim za zaangażowanie,

a zdającym gratulowali osiągnięcia kolejnych stopni kyu. Wydarzenie było doskonałą okazją do promocji karate kyokushin w regionie i z pewnością zmotywowało uczestników do dalszego rozwijania swoich umiejętności.

NAJWYŻEJ ZDAJĄCY:

Gałęcka Gloria, Żołopa Dominika, Dudek Aleksander - 4 Kyu
Markowska Zuzanna, Melnyk Daryna, Głowacka Oliwia - 5 Kyu

mp

Doświadczenia Magdy i Nikoli



Magdalena Gryczka oraz Nikola Kwadrans (z prawej) zebrały niezwykle cenne doświadczenia. Z lewej trenerka Agnieszka Borek, zaś z prawej Kamil Madej, który wspiera klub ze Stanina

Dwie zawodniczki Ikigai Klub Sztuk Walki Stanin walczyły podczas Międzynarodowego Turnieju Karate Ichiban Cup we Wrocławiu.

Turniej zgromadził 520 zawodników z 67 klubów i 12 państw. - W tym prestiżowym turnieju wzięły udział dwie nasze zawodniczki: Magdalena Gryczka i Nikola Kwadrans. Dziewczyny miały bardzo cięż-

kie kategorie i po trudnych walkach w ćwierćfinałach musiały uznać wyższość przeciwniczek - mówi Agnieszka Borek.

Trenerka dodaje, że dla nich był to pierwszy start w tym roku. - Cieszymy się, że na samym początku roku tak wysoko podnieśliśmy sobie poprzeczkę startową. Bardzo dziękujemy Kamilowi Madejowi za wsparcie w zorganizowaniu każdego wyjazdu - dodaje.

mp

Weronika Borek z miejscem na podium

Kolejny sukces łukowianki. Weronika Borek walczyła podczas Międzynarodowego Turnieju Karate Ichiban Cup we Wrocławiu.

Turniej zgromadził 520 zawodników z 67 klubów i 12 państw. Weronika wywalczyła trzecie miejsce w kategorii juniorek w kata. Zawodniczka od

półtora roku trenuje w Bialskim Klubie Karate Kyokushin. Trener tej ekipy wychował wielu mistrzów.

- Praca trenera Sensei Ariela Miskiniuka jest doskonale widoczna, poprzez sukcesy córki na arenie międzynarodowej. Jestem bardzo duma z jej ciągłej pracy i samodyscypliny - mówi Agnieszka Borek, mama zawodniczki.

mp



Weronika Borek sięgnęła po brąz!

mp

Julia i Martyna mistrzyniami!

Znakomity początek roku w wykonaniu siatek Dragona Wojcieszów

Podopieczne Kamila Zbieta wzięły udział w turnieju „dwójek” organizowanym przez Sęp Żelechów. Julia Woźniak i Martyna Gruba spisały się rewelacyjnie, wy-



Julia Woźniak i Martyna Gruba spisały się rewelacyjnie, wygrywając w każdym z 10 rozegranych meczów

grywając w każdym z 10 rozegranych meczów.

W rywalizacji wzięły udział także zespoły z: Żelechowa, Ryk, Gończyc, Sośninki i Pilawy. Turniej odbył się w duchu fair play, a zamiast klasyfikacji końcowej każda zawodniczka otrzymała medal i słodką nagrodę.

Internauci: W Łukowie powinna powstać jadłodzielnia! Jedna już jest – przy restauracji Zielony Gaj

ŁUKÓW: Czytelniczka, pani Basia, zwróciła się do nas i naszych Czytelników z ważnym tematem i ciekawym pomysłem. Chodzi o popularne w większych miastach jadłodzielnie - szafy albo lodówki, do których można zanieść nadmiar jedzenia i podzielić się nim z osobami potrzebującymi, a także innymi, które po prostu nie chcą marnować jedzenia.

Czytelniczka napisała do nas tak:

- Kochani, w Łukowie powinien być otwarty punkt jadłodzielni. Kto miałby jedzenie długoterminowe lub zwyczajne, mógłby je tam przynieść. Tyle ludzi w Łukowie chodzi i grzebie po śmietnikach, a do takiego punktu można by zanieść jedzenie, a potrzebujący mogliby je



Pracownicy restauracji Zielony Gaj w Łukowie (adres: ul. Międzyrzecka 60, Łuków) poinformowali nas, że przed restauracją stoi specjalna lodówka, do której można zanosić jedzenie i odbierać z niej posiłki

swobodnie brać. Proszę o taki punkt w Łukowie.

Po opublikowaniu postu o tej treści na portalu Lukow24.pl nasi Czytelnicy napisali wiele komentarzy. Większość z nich popiera pomysł.

Jedna jadłodzielnia już jest!

Okazało się także, że w naszym mieście już funkcjonuje „Lodówka na posiłki dla potrzebujących przy restauracji

Zielony Gaj”.

Pracownicy restauracji Zielony Gaj w Łukowie (adres: ul. Międzyrzecka 60, Łuków) poinformowali nas, że przed restauracją stoi specjalna lodówka, do której można

Komentarze Czytelników na temat powstania jadłodzielni:

Zapytaliśmy Czytelników, czy punkt jadłodzielni mógłby pomóc potrzebującym w naszym mieście.

Grażyna: Bardzo dobry pomysł, jest jedna przy restauracji „Zielony Gaj”, ale i druga by się przydała.

Henryk: Już dość dawno „Zielony Gaj” dzielił się w taki sposób z potrzebującymi.

ZIELONY GAJ: Przed naszą restauracją stoi lodoweczek, gdzie można przynieść jedzenie zdadne do użytku dla potrzebujących. Zapraszamy do pomagania. Najważniejsze, aby jedzenie było dobrze zapakowane i świeże.

Lidia: Bardzo dobry pomysł. Ludzie wyrzucają jedzenie do śmietników, za dużo

kupują, przygotowują, a później większa część ląduje w koszach. Ale jeśli byłby taki punkt, to na pewno by zanieśli właśnie tam, nim by się zepsuło. Na pewno ktoś jeszcze by się najadł, a tak jest marnowane.

Alicja: W Gliwicach jest kilka takich punktów, myślę, że się sprawdzają. Świetny pomysł.

Iwona: Super pomysł. Bardzo potrzebne takie miejsce.

Piotr: Jak najbardziej jestem za!

Anita: Świetny pomysł! Oby jak najszybciej w Łukowie.

zanosić jedzenie i odbierać z niej posiłki.

- Ważne, aby jedzenie było z wypisaną datą przygotowania oraz oczywiście świeże i dobrze zapakowane. Zapraszamy do pomagania. My

też tam stawiamy codziennie zupy o godz. 17 dla potrzebujących. Można je odebrać po godzinie 17 – informuje Zielony Gaj.

mo

Logistycy z „Rolnika” w finale ogólnopolskiej olimpiady!



Do finału zakwalifikowali się: Krystian Czapski, Mateusz Rosa, Emilia Górecka, Igor Góra, Weronika Papiewska, Kacper Galiński, Kacper Piróg, Aleksandra Adkonis z klasy 5TL, Daria Szczęśniak z klasy 5TS

II etap Ogólnopolskiej Olimpiady Logistycznej – edycja 2024/2025 organizowanej przez Międzynarodową Wyższą Szkołę Logistyki i Transportu we Wrocławiu zakończył się dla uczniów ZS nr 3 w Łukowie sukcesem.

W rywalizacji, która odbyła się 13 grudnia ub.r. w Grodzisku Mazowieckim,

uczestniczyło aż 50 uczniów z łukowskiej szkoły. Do finału zaplanowanego na 7 marca br.

we Wrocławiu zakwalifikowało się dziesięcioro z nich: Krystian Czapski, Mateusz Rosa, Emilia Górecka, Igor Góra, Weronika Papiewska, Kacper Galiński, Kacper Piróg, Aleksandra Adkonis z klasy 5TL, Daria Szczęśniak z klasy 5TS.

an

Koła Gospodyń Wiejskich ruszają do konkursu



Podczas spotkania przedstawiono możliwości ubiegania się o dofinansowanie oraz szczegółowe zasady udziału w konkursie

W sali konferencyjnej im. Jana Pawła II Starostwa Powiatowego w Łukowie odbyło się spotkanie informacyjne dedykowane Kołom Gospodyń Wiejskich z terenu powiatu łukowskiego.

Wydarzenie poświęcone było tematyce przystąpienia KGW do otwartego konkursu ofert, który miał zostać ogłoszony przez Zarząd Powiatu Łukowskiego 10 stycznia br.

Celem konkursu jest realizacja zadań publicznych w roku 2025

w zakresie wspierania i upowszechniania kultury fizycznej i sportu, kultury, sztuki, ochrony dóbr kultury i dziedzictwa narodowego, turystyki i krajoznawstwa oraz ratownictwa i ochrony ludności.

Zadanie dedykowane Kołom będzie realizowane pod nazwą: „Zadanie w zakresie pielęgnowania tradycji i zwyczajów przez Koła Gospodyń Wiejskich”. Na ten cel w budżecie Powiatu Łukowskiego zabezpieczono kwotę 100 000 zł.

Gospodarzami spotkania byli: starosta łukowski Dariusz Szustek, wicestarosta Janusz Kozioł oraz członkowie Zarządu Powia-

tu Łukowskiego Sławomir Rzymowski i Jerzy Kędra.

Podczas spotkania przedstawiono możliwości ubiegania się o dofinansowanie oraz szczegółowe zasady udziału w konkursie. Uczestnicy dowiedzieli się, jak założyć konto w Generatorze – systemie informatycznym służącym do składania ofert, a także mieli możliwość rozwiania swoich wątpliwości i zadawania pytań.

Na zakończenie zapowiedziano organizację warsztatów, które odbędą się w przyszłym tygodniu.

an

Wędrowali do stajenki z różnych stron

Barwny Orszak Trzech Króli w Woli Gułowskiej

6 stycznia w sanktuarium w Woli Gułowskiej odbyła się uroczysta inauguracja Roku Świętego związanego z nadaniem świątyni statusu kościoła stacyjnego oraz tradycyjnie przeszedł Orszak Trzech Króli.

W tym roku królowie wraz z mieszkańcami wędrowali z trzech różnych punktów.

Jeden król rozpoczął wędrowkę w stronę sanktuarium od krzyża obok drogi Męczennstwa Unitów w Woli Gułowskiej, drugi wędrował od skrzyżowania dróg Wola Gułowska – Sobiska, a trzeci szedł od kapliczki w Turzystwie.

Każdy orszak prowadzony przez swojego króla wyruszył w drogę punktualnie o godz. 11.15. Wszystkie grupy dotarły pod drzwi sanktuarium, gdzie odbyło się powitanie Świętej Rodziny. Następnie uroczyście odczytano dekret biskupa Kazimierza Gurdy nadający sanktuarium tytuł kościoła stacyjnego.

Kolejnym momentem była modlitwa jubileuszowa, którą odczytał o. Adam. Po modlitwie kapłan podszedł do głównych drzwi świątyni i trzykrotnie zastukał. Po ostatnim uderzeniu drzwi zostały uroczyście otwar-



Tradycyjnie w święto Objawienia Pańskiego przeszedł Orszak Trzech Króli



Wędrowali do stajenki, śpiewając kolędy



Uroczystość zgromadziła licznych mieszkańców



Oprócz przemarszu Orszaku Trzech Króli ważnym punktem była inauguracja Roku Świętego związanego z nadaniem świątyni statusu kościoła stacyjnego

te, symbolicznie rozpoczynając Rok Święty. Na zakończenie wszyscy uczestnicy udali się do

stajenki, gdzie wspólnie śpiewali kolędy. Nad bezpieczeństwem uczestników czuwali strażacy

z OSP Wola Gułowska i OSP Ferdynandów.

an

Koncert Świąteczny w Szkole Podstawowej w Wandowie



Najmłodszy swoim śpiewem wzruszył gości (fot. SP w Wandowie)

GMINA WOLA MYSŁOWSKA: W Szkole Podstawowej w Wandowie odbył się koncert świąteczny, podczas którego uczniowie zaprezentowali kolędy i pastorałki. Młodzi artyści wprowadzili publiczność w świąteczny nastrój.

Rodzice, nauczyciele i zaproszeni goście mieli okazję podziwiać starannie przygotowane występy. Uczniowie wykazali się talentem i zaangażowaniem, co zostało docenione gromkimi brawami.



Zapach choinki, dźwięki kolęd i pastorałek oraz pełne pasji występy uczniów stworzyły niezapomniany klimat (SP w Wandowie)

- Dziękujemy wszystkim, którzy przyczynili się do organizacji tego wydarzenia, które stało się pięknym podsumowaniem świątecznego okresu w szkole – mówi organizatorzy.

mo

O G Ł O S Z E N I E

Wójt Gminy Wojcieszków

informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Wojcieszków ul. Kościelna 46 oraz na stronie podmiotowej w Biuletynie Informacji Publicznej ogłoszono na okres 21 dni tj. od 14.01.2025 r. do 04.02.2025 r. wykaz nieruchomości przeznaczonej do oddania w najem.

Wójt Gminy Wojcieszków
-/ /
Marcin Kurek

Spóźniony Święty Mikołaj dotarł wozem OSP Zgórzница do Pogotowia Opiekuńczego w Stoczku Łukowskim!

STOCZEK ŁUKOWSKI:

Druhowie OSP Zgórzница oraz panie z Koła Gospodyń Wiejskich w Zgórznicy postanowili, że w tym roku „strażacki” Święty Mikołaj odwiedzi placówkę w Stoczku Łukowskim.

Mikołaj, jak widać na zdjęciach, trochę zmizerniał i zgubił brzuch po świątecznym roznoszeniu prezentów, jednak z radością obdarował wychowanków ośrodka upominkami.

- Zależy nam na promowaniu bezpieczeństwa, dlatego nasz Mikołaj dowiedział się również, że placówka potrzebuje fotelika samochodowego dla najmłodszych mieszkańców – i taki właśnie prezent został dostarczony – informują druhowie z OSP Zgórzница.

- Cała akcja została zorganizowana dzięki zbiórce przeprowadzonej wśród druhów, członkiń KGW Zgórzница oraz przy wsparciu firmy



Mikołaj przyjechał ze strażakami OSP Zgórzница, którzy razem z paniami z KGW Zgórzница przygotowali najmłodszym wspaniałą niespodziankę (fot. OSP Zgórzница)

Tom-Car Naprawy Powypadkowe. Serdecznie dziękujemy wszystkim za zaangażowanie i wielkie serca! - dodają druhowie.

- Pogotowie Opiekuńcze w Stoczku Łukowskim miało dzisiaj wyjątkowy dzień! Odwiedził nas Mikołaj, którego przywieźli druhowie z OSP

w Zgórznicy. Wszyscy mieszkańcy otrzymali wspaniałe prezenty, które wywołały wiele radości i uśmiechu. Jednak szczególną niespodzianką,



- Serdecznie dziękujemy za wielkie serca darczyńców! – dziękuję placówka w Stoczku (fot. OSP Zgórzница)

która wzbudziła największy entuzjazm, był fotelik samochodowy – nieoceniony dar dla naszych najmłodszych podopiecznych, który zadba

o bezpieczeństwo dzieci. Serdecznie dziękujemy za wielkie serca darczyńców! – dziękuję placówka w Stoczku.

mo

Szcześliwe pary świętowały 65. i 55. rocznicę ślubu. Gratulacje i najlepsze życzenia!



55. rocznicę ślubu obchodzili Państwo Krystyna i Sławomir Soćkowie z Woli Kisielskiej (fot. Gmina Stoczek Łukowski)



55. rocznicę ślubu obchodzili Państwo Kazimiera i Kazimierz Rosińscy z Jedlanki (fot. Gmina Stoczek Łukowski)



55. rocznicę ślubu obchodzili Państwo Stanisława i Jan Piwowarkowie z Nowych Kobiątek (fot. Gmina Stoczek Łukowski)

GINA STOCZEK ŁUKOWSKI: Gmina uhonorowała małżonków z wyjątkowo długim stażem wspólnego pożycia. Jubilaci zostali zaproszeni na specjalną uroczystość.

Zastępca wójta Zbigniew Bogusz oraz sekretarz gminy

Tomasz Kruk spotkali się 13 grudnia ubiegłego roku z parami obchodzącymi żelazne i szmaragdowe gody, a także z ich rodzinami.

Dostojni Jubilaci wraz z najserdeczniejszymi życzeniami otrzymali medale „Zasłużony dla Gminy Stoczek Łukowski” oraz pieniężne Świadczenie Małżeńskie.

- W miłej atmosferze, przy kawie i ciastku małżonkowie wspominali swoje dotychczasowe życie, opowiadając o latach młodości, o dzieciach, wnukach, o pracy zawodowej i o tym, jak spędzają czas na emeryturze. Wszyscy Jubilaci zgodnie twierdzą, że receptą na długie i udane pożycie małżeńskie jest przede wszystkim miłość,

szacunek i wzajemne wspieranie się w trudnych chwilach, a także dobry humor i dystans do samego siebie. Szanownym Jubilatam jeszcze raz gratulujemy i życzymy wielu wspólnych lat życia w zdrowiu i miłości. Wszystkiego najlepszego! – czytamy w informacji gminy Stoczek Łukowski.

mo

Wyjątkową 65. rocznicę ślubu obchodzili Państwo Tadeusz i Zofia Rosowie ze Starych Kobiątek, 55. rocznicę ślubu obchodzili Państwo Stanisława i Jan Piwowarkowie z Nowych Kobiątek, Państwo Krystyna i Sławomir Soćkowie z Woli Kisielskiej oraz Państwo Kazimiera i Kazimierz Rosińscy z Jedlanki.

Orszak Trzech Króli w Łukowie



Ewa Jaszczak

LUK